Nr. 263 (z dod. por.). Dnia 22 września. Sobota. Dnia 10 (22) września 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY ÓSMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym odprawione będą solenne wotywy w kościołach:

N. Marji Panny na Nowem-Mieście, w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 8-ej zrana;

archikatedralnym św. Jana, na intencję członków archikonfraternji literackiej, o godz. 9-ej zrana;

św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci, o godz. 10-ej zrana—i

św. Jacka (po-dominikańskim), przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej, na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św., o godz. 10-ej zrana.

— Całodzienne nabożeństwa odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami, procesjami i nieszporami odprawione zostaną w dniu jutrzejszym jak następuje:

ku czci św. Tekli, panny męczenniczki, w kościołach św. Marcina (po-augustjańskim) i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), gdzie po nieszporach odbędzie się sesja elekcyjna bractwa św. Michała;

ku uczczeniu pamiątki odebrania pięciu blizn św. Franciszka Serafickiego w kościele św. Antoniego (po-reformackim), gdzie w czasie sumy kazanie mieć będzie Jks. Dębicki, na nieszporach zaś Jks. Pawłowski; N. Sakrament wystawiony będzie od godz. 5-ej rano do 6-ej wieczorem;

ku uczczeniu pamiątki poświęcenia w kościołach: św. Krzyża, gdzie po nieszporach w korytarzu przed zakrystją odbędzie się sesja roczna rachunkowa bractwa św. Rocha;

św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim), gdzie nabożeństwo rozpocznie solenna wotywa o godz. 10-ej zrana, w czasie której chór miejscowy pod kierunkiem p. Rosłońskiego odśpiewa mszę Studzińskiego, na sumie zaś, która wyjdzie o godz. 11-ej zrana, Kemptera, na Ofertorium zaś p. Cieślewski odśpiewa modlitwę Kückena;

św. Karola Boromeusza na Powązkach—i

św. Marcina (po-augustjańskim).

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro po nieszporach wystawiony będzie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana zostanie litanja o Sercu N. Marji Panny, na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kurja rzymska zażądała — jak donosi *Berliner Tagblatt*—od biskupa Strossmajera usprawiedliwienia. Wysłał on już memorjał, objaśniający jego postępowanie, który znajduje się obecnie w rękach Papieża. Zapewne od wrażenia, jakie sprawiły argumenta biskupa Djakowaru na tem miejscu decydującem, zależeć będzie jego pozostawienie na dotychczasowej stolicy biskupiej lub też odwołanie do Rzymu, a tem samem usunięcie go zpośród spienionych wirów, wśród których płynie życie polityczne w Chorwacji.

Odsłaniają się teraz pobudki tak ostentacyjnego przyjęcia u dworu, prasy i ludności, jakie zgotowano w Berlinie arcyksięciu Albrechtowi. Artykuł *Köln. Ztng.*, poświęcony pobytowi hr. Kalnoky'ego we Friedrichsruhe, tłumaczy tę żarliwość chęcią uśmierzenia pewnych obaw i kwasów, jakie panować miały na dworze wiedeńskim od czasu podróży północnej cesarza Wilhelma. *Köln. Ztng.* tak rozumuje:

Ilekroć Niemcy zbliżą się cokolwiek do Rosji, zaraz najniepotrzebniej budzą się podejrzenia nad Dunajem. Niemcy oświadczyły wielokrotnie i z należytym naciskiem, iż pragną — o ile to od nich zależy — żyć w zgodzie i przyjaźni z Rosją; nie mają one filantropijnej skłonności do przyjmowania na własne barki ciężarów i kosztów obrony przeciw ewentualnym zamysłom zdobywczym Rosji dla wyręczenia bliżej interesowanych. Ostatni zjazd w Peterhofie, jeżeli w ogóle miał jakikolwiek charakter polityczny, odbywał się na tle tej „polityki wstrzemięźliwości" ze strony Niemiec, a jednak budził on u patrjotów monarchji habsburskiej przypuszczenie, że Niemcy zechcą nakłaniać odtąd austrjackich mężów stanu do nowych ustępstw dla polityki wschodniej Rosji, że Austrja zapłaci koszta nowego zbliżenia się russko-niemieckiego. Przypuszczenia te polegają na zupełnem zapoznaniu ducha polityki niemieckiej i siły przymierza z Austrją — jak zapewnia *Köln. Ztng.*

Mgła okrywa grubym całunem przed niedyskrecją publiczną wszystko, co się odnosi, zarówno do osoby, jak programu Boulangera. Widziano go w Hamburgu i w Madrycie, pod Paryżem i w Christjanji, a przecież chyba Boulanger nie jest Boskiem, aby współcześnie przebywać mógł w Hiszpanji i w Norwegji, we Francji i w Niemczech! No, ale jak wszyscy pretendenci, jeżeli nie do tronu, to przynajmniej do sławy dziennikarskiej, tak i Boulanger postanowił zawinąć się w chmurę tajemnicy i pozować w tem zawoalowaniu na sfinksa. Program swój umiał ukryć również tak dobrze, że zasłużył na pochwały nawet u *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*. Szczerszym od niego pozostał Paweł Déroulède, poetyczny herold młodego stronnictwa plebiscytowego. Wygłosił on świeżo mowę na cmentarzu w Montparnasse, kędy śpi „lew Belfortu" ze spiżu i kamienia, jeden z najpopularniejszych pomników tragedji z r. 1871. W gronie około tysiąca uczestników p. Déroulède zażądał nietylko rewizji konstytucji, czego mniej więcej żądają we Francji dziś już wszyscy, od wesołego Paulusa w *Café Chantant* począwszy do Floqueta, ale upomniał się również o nieprawne przetrzymywanie w niewoli niemieckiej Alzacji i Lotaryngji i domagał się rewizji traktatu frankfurckiego. Czyżby p. Déroulède śpiewał z nut Boulangera?

Artykuł *Norddeutsche allgemeine Zeitung* o podróżach prezydenta Carnota wywołał w Paryżu niezmiernie przykre wrażenie. Organ ks. Bismarka zarzuca prezydentowi, że nie mówi całej prawdy, że jeżeli pragnie pokoju i on i cała Francja, to powinni czynem tego dowieść, nie podnosić budżetu armji i floty, przez co zmuszają sąsiadów do pogotowia. Jest to faryzeizm, gdyż właśnie pogotowie Niemiec stanowi ustawiczną prowokację, tembardziej, gdy Niemcy i sprzymierzeńców swoich do pogotowia umiały nakłonić. Niemcy uważają się za największą potęgę Europy, od nich więc powinno wyjść hasło rozbrojenia.

Ponieważ prezes francuskiej komisji budżetowej, p. Rouvier, oświadczył, że do d. 9-go października prace komisji będą ukończone, rząd zadecydował na dzień ten zwołać sesję izb. *Dies irae* nadchodzi dla gabinetu Floqueta!

Flota rumuńska została w ostatnich czasach zwiększoną siedmiu nowemi okrętami: krzyżowcem „Elżbieta", kanonierkami: „Olt", „Seret" i „Bystrzyca", torpedowemi okrętami „Smeul", „Naluka" i „Sborul". Pierwsze cztery zbudowano w Anglji,

Stary Azor i młody Azor.

SZKIC Z NATURY.

To, o czem będę mówił poniżej, działo się w niewielkiem mieście powiatowem, a raczej na jego przedmieściu, gdzie zajmowałem przez czas jakiś wraz z rodziną jeden z domków, odznaczający się wśród całego szeregu innych nowszą strukturą i rodzajem wieżyczki czy gołębnika, z powodu którego nazywano go szumnie willą.

W najbliższem naszem sąsiedztwie, już nie w willi, ale w odrapanym dworku z facjatką i gankiem na wykrzywionych słupkach, mieszkali niejacy państwo Jagłowie, mający psa, zwanego Azorem, z którym moje dzieci zaprzyjaźniły się nie wiedzieć jak i kiedy.

Było to stare psisko, z rodzaju zwyczajnych wiejskich kundysów, z wejrzeniem rozumnem i poczciwem, jakiego już dzisiejsze psy nie mają. Nie wzruszajcie ramionami, mówię to na podstawie obserwacyj. Tak jest. Dzisiejsze psie pokolenie, to już nie to, co dawne; bo i cóż potrafi kto wyczytać w fizjognomji takich naprzykład charcików pokojowych, owej śmietanki psiego rodu, ubieranych w kosztowne nieraz szlafroczki, lub też pokrewnych im amerykańskich czy afrykańskich modnisiów, bez sierści, co wyglądają niby golone, albo obleczone w skórę jakiego gadu?... Głupotę tylko, bezmyślność, nic więcej. Do czego one zdolne? Drżeć z zimna, skomleć za lada doznaną przykrością i w chwili dobrego humoru, poigrać z łaski swojej z opiekunką (bo są to po większej szęści ulubieńcy kobiet), nic więcej nad to. Nie ma w nich ani śladu jakichś wznioślejszych instynktów: poświęcenia, zaparcia się, chęci odsłużenia się za doznawane łaski, rozumienia wzroku swoich dobrodziejów. Jeżeli spojrzą kiedy bystro w ich oczy, to tylko z niecierpliwości, którą stwierdzają grzebaniem nóżkami i nerwowem poszczekiwaniem, bo zazwyczaj chodzi tu jedynie o spacer, do którego przyszła im ochota, lub o biszkopcik ze śmietanką, którego im nie dano w zwykłym czasie. Albo owe pieszczotki i bawidełka elegantek, niewidzialne prawie wśród pokrycia z długiego jedwabistego włosa, szczekające na byle co i udające, że to robią w obronie swoich pań, mikroskopijne czasem pinczery i *King Charles*? Próżniacka to i nieużyteczna zgraja. Wreszcie buldogi o wstrętnej fizjognomji i coraz więcej wchodzące w modę, zbliżone do nich mopsy, w których spojrzeniu maluje się fałsz, egoizm i zimna obojętność, a w wysuniętej naprzód dolnej wardze arogancja, lekceważenie i pomiatanie wszystkiem tem, co godne poszanowania: czyż zasługują one, aby ich zaliczyć do psiego rodu w znaczeniu tem, w jakiem przywykliśmy go cenić i szanować, przez które zarobił sobie na to, aby stać się uosobieniem tylu zalet, jak: wierność, uczucie wdzięczności i poświęcenia? Bynajmniej. Należy się to tylko psom starej daty.

Azor właśnie był takim psem—była to poczciwość i zacność chodząca. Jego właściciel, p. Jagła, miał jakieś nieokreślone zajęcia; z czego żył, trudno było docieć, ale za to każdy łatwo mógł dostrzedz, że w domu bieda, jak to mówią, aż piszczała. Miakilkoro drobnych dzieci, które chodziły jak cienie, poprostu z głodu. Azor musiał to widzieć, bo coś podobnego nie mogło ujść bystrości jego inteligencji. Widział oczywiście i bolał nad tem, jak prawdziwy stary sługa dawnej daty; wszakże ta cała dziatwa przyszła na świat i chowała się w jego oczach. Widząc nieraz, jak starał się czytać w ich spojrzeniach, jak machał ogonem i usiłował zabawić maleństwo ociężałemi skokami i aportowaniem rozmaitych przedmiotów, byłbym niemal przysiągł, iż czynił to dlatego, aby dzieci, śmiejąc się z jego sztuczek, zapomniały o głodzie. Aż nareszcie przyszła mu do głowy myśl zużytkowania swojej umiejętności na korzyść ulubieńców.

Pod wpływem tego natchnienia Azor stał się złodziejem.

Tak jest, złodziejem, z żalem muszę to wyznać, chociaż, w głębi duszy, nie śmiałbym z czystem sumieniem poczytać mu tego za występek. Pojęcie kradzieży jest i u ludzi bardzo elastycznem, cóż dopiero u psów. Wszak jest maksyma, że „cel uświęca środki", a na tej maksymie bardzo daleko zajechać można. Jest oprócz tego w naturze rzeczy, że „powodzenie kładzie aprobatę na uczynku spełnionym"; wolno ci jest porwać się na wszystko, chociażby to nawet było wbrew zasadom czystej etyki, byleś tylko, obok zachowania pewnych form koniecznych, miał siły potrzebne do przeprowadzenia zamiaru. Komu powinie się noga na tej drodze, jest zgubionym w opinji, i na odwrót, powodzenie usprawiedliwia najzuchwalsze zachcenia. Siła przed prawem jest dziś potęgą — i podobno nie dziś tyl-

ostatnie trzy we Francji. Komisja wojenna, specjalnie w tym celu mianowana, odbiera obecnie te okręty od firm, w których były zamówione, i wysyła je do portu Gałacz. Każda kanonierka posiada dwie rewolwerowe armaty, systemu Hotchkins, które wraz z okrętami były sporządzone przez londyńską firmę „Thomas Iron Works“. Próby na Tamizie przedsięwzięte wydały najlepsze rezultaty. Statki torpedowe o 1,200 tonnach, uzbrojone są każdy 4-ma działami systemu Hotchkins i dwoma zaczepnemi czółnami torpedowemi systemu Whitehead. Krzyżowiec „Elżbieta“ buduje się w New-Castel u „Armstrong et Comp.“ Jest to okręt stosunkowo większych rozmiarów, niż poprzednie, o 2,200 tonnach, 800 konnej maszynie, uzbrojony 14 działami ciężkiego kalibru; kosztuje dwa miljony franków.

Br. Z.

Międzynarodowa wystawa dzieł sztuki w Monachjum.

IV.

Wybitne stanowisko między portrecistami zajmuje Franciszek Lenbach.

Dzieła malarza tego zapełniają całą jedną salę pałacu wystawowego; jest to wyjątkowy przywilej, udzielony artyście przez komitet centralny — co stwierdza wyjątkowe stanowisko Lenbacha. Zbiór ten przedstawia portrety ludzi znakomitych oraz kobiet słynnych z piękności. O żadnym malarzu nie ma zdań sprzeczniejszych i to nie w gronie szerszej publiczności, która przeważnie i słusznie podziwia talent Lenbacha, ale w kole rzeczoznawców. Zdania te są nader skrajne. Jedni potępiają z góry podobny sposób malowania, nazywając to krótko szarlatanizmem, inni wynoszą Lenbacha pod niebiosa.

Naszem zdaniem, ani pierwsi, ani drudzy nie mają za sobą słuszności. Lenbach pozostanie mistrzem, pomimo wad swoich; trudno wymagać charakterystyczniejszego rysunku, niepodobna szlachetniej pojmować osób portretowanych. Śmiałe i szerokie linje konturu, bystry talent spostrzegawczy stawiają malarza tego bardzo wysoko. Ale talent jego jest za jednostronny, ażeby przyznawać mu w sztuce, jak to czyni wielu, wyłączne a niedoścignione stanowisko. Lenbach tylko głowy mistrzowsko rysuje, ztąd portrety jego wszystkie nie są skończone, gdyż, chcąc ukryć wady talentu swego, zaznacza tylko pobieżnie inne części postaci i pokrywa wszystko barwą brunatną, przez co głowy tem plastyczniej występują. I sposób malowania jego również nie jest wzorowy. W kolorycie naśladuje on starych mistrzów, maluje laserunkowo i to tak cienko, że z pod przezroczystych tonów występuje cała siatka ołówkowego, pierwotnego rysunku. Ale wobec skończonego już portretu zapomina się o tem i widzi się nie rozmazane na płótnie farby, lecz osobę żyjącą, której z oczu myśl wyczytać można.

W jednej z sal bocznych widzimy portrety Sambergera, o których dlatego tylko wspominam, że są naśladownictwem i to niezbyt szczęśliwem portretów Lenbacha.

Niezrównanym mistrzem pod względem techniki malarskiej jest Thedy, obecnie profesor Akademji wejmarskiej, a dawny uczeń Löfftza. Prócz dwóch portretów, ma on na obecnej wystawie studjum głowy męskiej, prawdziwe arcydzieło, mogące zdobić pierwsze galerje europejskie.

Nauena portretami wielu się zachwyca. Gustu tego nie możemy jednak podzielać, gdyż portrety te ani wykonaniem, ani układem, ani pojęciem nie wyróżniają się od innych. Są to rzeczy dobrze malowane—ale nie ma w nich nic nadzwyczajnego.

Słynny Fryc August Kaulbach uszedłby również naszej baczności, gdyby nie ostatni jego obraz, w tych dniach dopiero ukończony, przedstawiający kwartet damski w ogrodzie. Kaulbach jest specjalistą w malowaniu kobiet, a obraz ten świeży jest jednym z najlepszych rodzajowych całego oddziału niemieckiego.

Dziwne ubóstwo obrazów alegorycznych charakteryzuje nietylko grupę powyższą, ale całą prawie wystawę. Zdawałoby się, że zapomniano chwilowo o studjum ciała nagiego.

Przechodzimy do pejzażu, działu świetnie reprezentowanego.

Na polu malarstwa krajobrazowego znaczny krok naprzód datuje się od lat kilkunastu, tj. od chwili, gdy zarzucono w pejzażach niepotrzebne wypracowywanie szczegółów podrzędniejszych, które niweczyły działanie całości, poprzestając na malowaniu szerszem i śmielszem. Taki sposób okazał się bardzo korzystnym, a to, czego jeszcze zbywało dawniej, dziś zostało w zupełności osiągniętem.

„*Quinto al mare*" Schönlebera, wnętrze lasu brzozowego Piotra Pawła Müllera i mnóstwo innych obrazów Schleicha — to już skończone arcydzieła. Pejzaże dzisiejsze nie są owemi krajobrazami romantycznemi, któremi tak często i aż do znudzenia prawie dawniej nas karmiono; są to widoki zwykłe i prostotą swą ujmujące, a właśnie w tej ich prostocie tkwi główny urok, bo nie przemawiają do nas szukanemi efektami, lecz mową szczerej, wiernej prawdy.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Czy kawa jest szkodliwa?...

Kawa stała się dziś napojem tak powszechnie używanym i powszechnie ulubionym, że niezamożny nawet człowiek obyć się bez niej nie może. Jest ona nietylko pożyteczną do wyżywienia, ale stanowi jedną z niezwykłych przyjemności.

W Niemczech dodziśdnia zapraszają na kawę, nie na herbatę, tak, jak u nas, we Francji i Anglji, ale dla mężczyzn pogawędka przy czarnej kawie leży niejako w programie życia. O „kawie literackiej", czyli zbieraniu się niegdyś literatów warszawskich, pisał K. Wł. Wójcicki; istnieje podobno i teraz stolik, przy którym, popijając czarną kawę, zasiadają nasi literaci i gwarzą o sprawach literatury, sztuk pięknych, a nawet i... bieżącego życia.

Niedosyć bowiem wyżywiać się, trzeba jeszcze wyżywianie podtrzymywać pewnemi płynami i przyprawami, które nietylko umożliwiają przyjmowanie pokarmów, ale nas niejako duchowo podbudzają. Pomagają nam one zebrać nasze upadające siły właśnie w takiej chwili, gdy nas ogarnia znużenie. Pewien fizjolog nazwał wpływ tych środków działaniem bicza, którego nie szczędzimy koniowi wtedy, gdy potrzeba, ażeby zrobił ostatnie wysilenie.

Instynkt wskazał niecywilizowanym ludom pewne napoje, pomimo, że nie były konieczne do wyżywienia. W ten sposób np. najdziksze plemiona w Afryce środkowej, zanim poznały cywilizacyjną wódkę, robiły napój z jadowitych grzybów, odpowiadający zupełnie naszej kawie. Ponieważ i kawa zawdzięcza swój wpływ podbudzający gwałtownej truciźnie, nazwanej przez chemików „koffeiną", a ta straszna trucizna działa na nasz organizm przez nadzwyczajne rozcieńczenie tak samo nieszkodliwie, jak owa rozcieńczona trucizna z grzybów. Ciało nasze jest nie samą tylko maszyną, która potrzebuje być ogrzewaną, ale jako wielce skomplikowany organizm, potrzebuje jeszcze czegoś więcej i dlatego nowocześni fizjologowie uznali konieczność pewnych napojów.

Słynny przyrodnik Funke twierdzi: „Niedorzecznie jest wyrzec się skromnego użycia pewnych środków podbudzających. Usiłowania, mające na celu zużytkowanie ich pod tą lub ową formą, widocznie były po wszystkie czasy i u wszystkich ludów. Trzeba sobie bowiem zadać pytanie: czy maszyna nasza musi tak, jak pendule u zegara, zawsze uderzać monotonnem, nudnem tempem? Cóż jej może zaszkodzić, że czasem popędzi szybciej, jeżeli tylko w późniejszych odstępach zbytkowny wydatek siły znowu zapłaci? Zaiste, niejeden świetny pomysł wytrysnął z pachnącego reńskiego wina, który może nie byłby się urodził w trzeźwym mózgu jaroszów, niejedną troskę spędziła czarna kawa lub dym cygara, co przecież coś warte w tem marnem ludzkiem życiu!..."

Kawa szczególniej działa, jak alkoholowe napoje, nie dzieląc ich stron ujemnych. Obecna dążność urządzenia kawiarni dla pracującej ludności jest więc i dlatego już chwalebną, że się przez to zagradza drogę szynkom. Fizjologiczne działanie kawy polega na tem, że oddziaływa dobroczynnie na mózg i na cały system nerwowy, że, podnosząc energję serca, wywołuje lepsze krążenie krwi.

Użyta nad miarę, sprowadza nietylko bezsenność, ale i niepokój i zbytnie bicie serca, sprawiając tem masę szkód dla organizmu.

Rozmaite gatunki kawy odróżniają się wielkością i kolorem ziarnka.

Pochodząca z Arabji, mokka jest małem i ciemno-żółtem ziarnkiem, z Indyj Wchodnich (Jawa) większa i jaśniejsza, z Zachodnich, Cejlonu i Brazylji zielonawego koloru.

Nie sam jednak gatunek robi dobrą kawę, lecz sposób jej palenia. Przed paleniem zaś powinna kawa być wymytą i w serwetach wysuszoną, ażeby w ten sposób ustrzedz ją od wszelkiego zanieczyszczenia. Zanieczyszczenie nie pochodzi z samego tylko przypadku, lecz i z podstępu kupieckiego, który chce tańsze gatunki podobnemi uczynić do droższych, dodając do kawy in-

---

ko—była nią zawsze; tylko, że dziś dopiero miano odwagę przyznać to głośno. Wobec tego, jak określić, gdzie kradzież przestaje być kradzieżą, a ma prawo nazwać się legalną zdobyczą?

Otóż Azor nie kradł, lecz puszczał się na zdobycz, która potrzebną mu była dla dzieci jego pana, zmuszonych znosić głód. Kradł dla nich bułki. Jednakże, gdy pojęcie tej konieczności stało się dlań zrozumiałem, nie odrazu zamienił je w czyn: przetrawiał je w sobie, walczył z wrodzonem poczuciem uczciwości, które widocznie mówiło mu, że zamyśla o złym uczynku. Potrzebował naprzód oswoić się z myślą, która go opanowała.

Niedaleko od mieszkania państwa Jagłów, miała stragan przekupka, z którą starał się przedewszystkiem zabrać znajomość, widocznie w tym celu, aby zbliżenie się jego do straganu nie wzbudzało podejrzeń: więc witał ją znaczącem machaniem ogona, przysuwał się coraz bliżej, a gdy przemówiła doń lub przy bliższem poznaniu pogłaskała po łbie, okazywał swoją radość forsownemi ewolucjami, które, jeżeli ze względu na poważny wiek były pozbawione wdzięku, to za to potrafiły nieraz rozśmieszyć babę. Spoufaliwszy się z nią w ten sposób, wkradał się coraz więcej w łaski, tak, że już nawet bez ceremonji wylegiwał się w pobliżu stragana, na który przecież zawsze, pomimo sztucznego zaniedbania pozy, zwracał bystre spojrzenia, jak gdyby badał przyszłe pole swoich popisów.

Nareszcie razu jednego, po stoczeniu ostatniej walki ze skrupułami, korzystając z chwili, gdy straganiarka miała uwagę zwróconą w inną stronę, czy też może drzemała, przybliżył się do straganu, wziął delikatnie w pysk bułkę i nie oglądając się wcale, chociaż bez zbytniego pospiechu, mogącego się wydać komuś podejrzanym, pobiegł w stronę, gdzie dzieci bawiły się piaskiem i złożył przed niemi bułkę, tak samo, jak to czynił aportując kamień lub kawałek kija.

Byłem świadkiem tego przestępstwa Azora i śledziłem jego ruchy. Zazwyczaj, bywało, że chwyciwszy rzucony mu jakiś przedmiot, niósł go z głową wzniesioną dumnie, zadarłszy ogon, którym wymachiwał z zadowoleniem: obecnie łeb miał zwieszony, ogon wtulony pod siebie, a skoro tylko złożył bułkę przed dziećmi, gdy te rzuciły się na nią z łakomstwem, usunął się na bok, jak gdyby dla odwrócenia od siebie wszelkiego podejrzenia, położył się po cichu i wyciągnąwszy mordę na przednich łapach, zmrużył oczy.

Scena podobna powtórzyła się niejednokrotnie, a że powodzenie uzuchwala i we wszystkich sprawach nieczystych pierwszy krok najwięcej kosztuje, Azor oswoił się ze swoją rolą złodzieja, udoskonalił ją, zaczął traktować systematycznie i szukać dla niej szerszej areny. Znalazł ją w pobliskim sklepiku i okolicznych kuchniach, w których z początku był dobrze widzianym, bo potrafił wkradać się z miną dobrodusznego poczciwca; ale wkrótce wszędzie zaczynał tracić łaski, skoro się przekonano, jaki cel mają te odwiedziny. Spotykały go nieraz porządne cięgi, które przyjmował z całą rezygnacją. U nas porwał raz naprzykład z kuchennego stołu świeżo usmażony befsztyk, na który właśnie ja, będąc głodnym, czekałem z niecierpliwością. Przyznam się, że w pierwszej chwili byłem wściekły i niewiele brakowało, żebym nie strzelił za uciekającym, bo już miałem w ręku nabitą strzelbę; ale gdy spostrzegłem, że oparł się pokusie ponętnego zapachu, czegoby inny pies nie potrafił, i nie pożarł befsztyku, tylko niósł go w pysku, chociaż nie na wiele mógł się przydać tym, dla których był niesiony—tak mnie wzruszył, że dałem mu pokój.

Wspomniałem na początku, że był w bardzo dobrych stosunkach z mojemi dziećmi. Było to także obmyślane. Bawił je między innemi zręcznem zdejmowaniem kapelusików z głowy, przyczem wykonywał pocieszne skoki, wspinając się łapami na ich piersiach. Ile razy jednak spostrzegł w ręku którego z dzieci coś obiecującego, bułkę naprzykład, wówczas skacząc w celu zdobycia kapelusza, z figlów niby chwytał ją z ręki i umykał w szalonym pędzie.

Zdawałoby się, że te i wiele innych dowodów przywiązania do dzieci pańskich powinny były zaskarbić dlań wdzięczność moich sąsiadów i zapewnić chleb łaskawy do śmierci. Niestety, inaczej się stało. Azor zwykłym porządkiem rzeczy starzał się, i ze względu na to zaczął przykrzyć się swoim chlebodawcom, którzy zresztą chowali właśnie na jego miejsce młodego psiaka, także zwanego Azorem, który był rodzonym synem starego.

Stosunek ten familijny zdawało się potwierdzało powierzchowne podobieństwo—mówię powierzchowne, ponieważ istotnie nie było niczem więcej; młody Azorek miał te same kształty, tą samą barwę sierści, ozdobionej prawie takiemi samemi łatami, ten sam nawet głos, co stary Azot, gdy szczekał, ale zupełnie inne spojrzenie i wyraz fizjognomji, które odziedziczył po matce; były one pełne arogancji, złośliwości, jakiegoś lekceważenia wszystkiego i wszystkich; odznaczał się pewnością siebie

dygo, węgiel, curcum i t. p. Przeciw tym wszystkim operacjom mycie i suszenie kawy jest ochroną.

Przez palenie nietylko przyprowadza się ziarnka do sproszkowania, ale podczas tej manipulacji dzieją się pewne ważne chemiczne zmiany w cząstkach ziarnka. Nie trzeba jednak kawy przepalać, bo traci przez to aromat i najlepiej palić jej tyle tylko, ile trzeba na jednorazowy użytek. Sproszkowanej kawy nie trzeba gotować, tylko zalać ukropem, bo przez gotowanie traci całkowicie właściwy sobie olejek eteryczny.

O kawie z cykorją najlepsza rzecz, jaka się da powiedzieć, jest ta, że nie jest szkodliwą, ale ponieważ cykorja nie zawiera w sobie ani śladu koffeiny, więc kawy prawdziwej zastąpić nie może. Żadnego więc posiłku nie doznają najubożsi, którzy ją zwykle spożywać muszą. Ktoś nazwał kawę z cykorją „nieszczęściem narodowo-ekonomicznem” ponieważ nie może służyć jako posiłek, a wyrobiona jej np. w roku 1881-ym 1,173,400 centnarów i w samych Niemczech spożytkowano jej 178,382, czyli za 19,900,000 marek.

Sposób poznania, czy w mielonej kawie znajduje się cykorja, jest prosty. Wsypuje się ją do szklanki zimnej wody, czysta kawa wody tej nie zafarbuje i będzie się trzymała na powierzchni, tymczasem cykorja zaraz opadnie i wodę na ciemno zafarbuje.

A propos fałszowania, przypomina się anegdota o czterech muchach. Oto jedna z nich siadła na salcesonie i zaraz zdechła, bo salceson był zafarbowany fuksyną; druga przyczepiła się do mąki i także zdechła, bo w mące był siarczan barytu; trzecia napiła się kropelkę wina i również pożegnała się z tym światem, gdyż w winie był octan ołowiu, czwarta jednak, mądrzejsza, strzegąc się tych przysmaków, siadła sobie najspokojniej na papierze z trucizną na muchy i... odleciała najzdrowsza, ponieważ i ten papier z trucizną był sfałszowany...

Talis.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Grażd.* donosi, iż senat rządzący ma niebawem rozstrzygnąć kwestję, czy prezesi lub stali członkowie zjazdów sędziów pokoju mają prawo wstrzymywać wykonywanie wyroków zjazdu, jeżeli podczas wykonywania wyroku strony zawiadamiają o pogodzeniu się.

= Według *Grażd.*, ministerjum oświaty zajęte jest opracowaniem ściślejszych przepisów, tyczących się otwierania szkół prywatnych. Pomiędzy innemi uznano, że dopełnienie tylko wymagań formalnych nie jest wystarczającem i postanowiono, aby na przyszłość dozwalanem było otwierać szkoły prywatne jedynie tym osobom, które przez pewien czas zajmowały się już praktycznie kształceniem młodzieży.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum komunikacyj w porozumieniu z ministerjum finansów zadecydowało, iż żetony, wydawane przez zarządy kolei prywatnych na wolny przejazd, tracą swoje znaczenie z chwilą przejścia kolei na własność skarbu.

= W r. 1889-ym odbędzie się spis powszechny w całem państwie.

= Komitet petersburski Towarzystwa przemysłu i handlu podniósł kwestję zorganizowania kontroli kupieckiej, któraby zapobiegła fałszowaniu etykiet. Projektowana instytucja posiadałaby ajentów własnych i doradcę prawnego. Pomiędzy innemi środkami instytucja robiłaby starania o odmienianie co pewien czas marek fabrycznych i uwiadamiałaby o tem publiczność za pomocą gazet. Po za tem zjednoczeni liczą na poparcie władzy, która zgodziłaby się zapewne na zastosowanie surowszych kar za fałszowanie etykiet.

= *Swiet* donosi, iż handlujący lnem zwrócili się do ministerjum finansów z podaniem, w którem proszą o ustanowienie w portach ścisłej kontroli nad wywożonym za granicę lnem. Od pewnego czasu spekulanci zaczęli mianowicie fałszować len za pomocą domieszki konopi, skutkiem czego zapotrzebowania z zagranicy znacznie się zmniejszyły. Petenci sądzą, iż ustanowienie kontroli nad wywozem zmieni ten stosunek.

= Ministerjum dóbr państwa wysyła za granicę w tych dniach, jak donoszą dzienniki petersburskie, specjalnego delegata, celem odnalezienia rynków zbytu dla solonej wieprzowiny. Delegat, którym jest zaliczony do departamentu rolnictwa p. Bodisko, ma zalecone sobie odnaleźć ajentów w Sztokholmie, Kopenhadze, Chrystjanji, Bremie, Hamburgu, Hawrze, Liwerpoolu, Edymburgu, Londynie, Marsylji i Kadyksie.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż celem zapobieżenia zbytniemu niszczeniu ptactwa podniesiono myśl obłożenia wysokiem cłem wywozowem piór oraz zabronienia od 13-go marca handlu tym produktem. Prócz tego towarzystwa ornitologiczne starają się, aby mogły być ogłoszone ścisłe przepisy, ograniczające polowanie na ptactwo.

= Dorożkarze: Ludwik Przedlacki i Michał Kowalczyk, pozbawieni prawa zajmowania się procederem dorożkarskim, otrzymali ponownie zezwolenie na utrzymywanie dorożek.

= Dzisiejszy rozkaz policyjny zamieszcza listę kilkunastu właścicieli i rządców domów, skazanych w drodze administracyjnej za wykroczenia meldunkowe na kary pieniężne od 2—15 rs.

= Funkcjonujący przez czas lata w Miłośnie, na stacji kolei terespolskiej, urząd pocztowy tymczasowy został zamknięty.

= Dyrektor kancelarji warszawskiego jenerał-gubernatora, r. t. Korniłow, w dniu wczorajszym powrócił do Warszawy.

= Kurator okręgu naukowego, r. t. Apuchtin, w dniu wczorajszym powrócił z Chełma do Warszawy.

= P. Emiljan Skowroński, dysponent naszej drukarni, mianowany został reprezentanten Zgromadzenia drukarzy i litografów „Ognisko” w Krakowie.

= JE. ks. Antoni Sotkiewicz, biskup sandomierski, jak donosi *Gaz. rad.*, wyjechał za granicę dla poratowania zdrowia.

= Djecezja płocka.

Kapucyn z Zakroczymia, ks. Benedykt Grabowski, założywszy sobie sporządzić mapy wszystkich djecezyj w Królestwie Polskiem, wydał obecnie trzecią z kolei mapę djecezji płockiej.

Mapa ta, starannie wykończona, odznacza się zebraniem dokładnych statystycznych danych, które dotyczą wszystkich parafij, z oznaczeniem ludności rzymsko-katolickiej i stacyj pocztowych.

Ks. Grabowski dedykował mapę djecezji płockiej JE. księdzu biskupowi Kossowskiemu.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro w teatrze Wielkim „Pan Twardowski”, w teatrze Letnim „Lena” Jasieńczyka, a w teatrze Nowym „Król powiedział” Delibes'a.

* Po wystawieniu „Myszki” Paillerona rozpoczęte zostaną próby z komedji Ferrarego, w przekładzie Gawalewicza, „Dwie damy”, przeznaczonej, jak wiadomo, na benefis pani Rakiewiczowej.

Role rozdane już zostały do nauki.

Dwiema damami będą: benefisantka i pani Lüdowa.

W pozostałej obsadzie figurują: panie Barszczewska, Borkowska, Czakówna, Mirecka, Nowakowska i Wisnowska oraz pp.: Borawski, Grzywiński, Holtzman, Kotarbiński, Krogulski, Leszczyński, Ładnowski, Narkiewicz, Prażmowski, Wolski i Wysocki.

* „Myszka” wypełni w całości niemal przyszłotygodniowy repertuar teatru Rozmaitości, w piątek bowiem tylko dana będzie komedja St. Bogusławskiego „Stara romantyczka”, z Żółkowskim w roli barona.

= **Ze sztuki.**

* Towarzystwo sztuk pięknych, które nie zrobiło w tym roku drugiego zakupu w czerwcu, miało odpowiednio powiększyć trzeci zakup, przypadający na miesiąc bieżący.

Wbrew jednak dobrym chęciom zarządu, zakup w tym miesiącu nie odbędzie się dla braku gotówki.

Jeżeli kombinacja, projektowana przez komisję, powiedzie się, w takim razie dokonanoby zakupu d. 10-go października.

= Kościół św. Aleksandra.

Roboty ornamentacyjne na zewnątrz kościoła św. Aleksandra postępują żwawo.

Obecnie pociągają pokostem świeżo ustawione na froncie trzy figury, wykute z kamienia pinczowskiego przez rzeźbiarza T. Godeckiego.

Zachodzi poważna obawa co do trwałości grupy, umieszczonej w trójkącie po nad głównem wejściem.

Wypukłorzeźba gipsowa wobec zmiennego klimatu naszego zbyt rychło może uledz zniszczeniu, to też należy żałować, iż nie użyto do niej jakiego trwalszego materjału.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Woda, na której powierzchni wioślarze spędzają letni sezon, porobiła szkody w ich siedzibie zimowej.

---

i stanowczością ponad wiek i stanowisko, jakie zajmował w psiej hierarchji, a obok tego brzydkiem tchórzostwem i brakiem wszelkich zasad moralnych. Starego Azora bał się z początku i starał mu się przypochlebiać: na jego lada warknięcie kładł się przed nim na grzbiecie, zdając się z pokorą na łaskę i niełaskę—ale gdy tylko poszczuto nim starego, czując za sobą plecy, zmieniał natychmiast obejście i gdyby nie pewna jeszcze obawa, byłby gotów znęcać się nawet nad nim.

Ale i tej obawy pozbywał się potrochu. Stary tracił siły coraz więcej, obojętniał na doznawane krzywdy, ogarniała go jakaś apatja; wylegiwał się zazwyczaj w pewnem oddaleniu od swojego dawnego domu, z którego nareszcie go wypędzono, wpatrując się weń smętnie, zamyślony, jak gdyby rozpamiętywał stare dzieje; machał tylko ogonem, ile razy ujrzał zdaleka kogoś z tych, którzy go się wyparli, a których on zawsze nazywał swoimi. Gdy młody, rozzuchwalając się coraz więcej, naszczekiwał nań całemi godzinami, obojętnie przyjmował te zaczepki, czasami tylko w chwilach zniecierpliwienia pokazując w milczeniu przytarte zęby. Chociaż nie były już wcale groźne dla niego, młody zaprzestawał zwykle wówczas ujadania i z wyciągniętym pyskiem węszył go naokoło, jak gdyby chciał zbadać doniosłość tego przebłysku energji—po chwili jednak wznawiał, zazwyczaj z podwojoną zajadłością szczekanie, a czasem nabierał takiej śmiałości, że przyskakiwał jakby w chęci szarpnięcia ojca—zawsze jednak przez ostrożność godząc z tyłu.

Natura psia, stawiana zazwyczaj jako wzór wielu szlachetnych instynktów, bywa w pewnych razach nikczemną. Nikczemnym i podłym jest szczególnie pies wtenczas, gdy szczeka na rodzonego ojca lub brata, na proste poszczucie tych, w których jest w służbie. Bardzo piękną jest wdzięczność sługi i wdzięczność obowiązkowa, ale pojmowana w ten sposób, że nie waha się prześladować własnej krwi, jest nikczemnością. Młody Azor był pod tym względem typem. I przyszła dlań chwila trjumfu, a wiadomo przecież, że trjumf duszy podłej jest czemś nad wyraz wstrętnem.

A stało się to tak: sędziwy Azor wypędzony z domu, został tułaczem, a jako tułacz zaczął być ludziom solą w oku; o, bo ludzie w takich razach bywają okrutni! Krzywo patrzano na to, że wylegiwał się w sposób próżniacki, nie pomnąc, że na ten spoczynek zasłużył sobie uczciwie; zapominano, że niezawsze leżał na słońcu, bo bywały przecież chwile szkaradnego zimna i niepogody, które musiał znosić pod gołem niebem, nie mając dachu. Przytem nie podobało się i to, że przyciśnięty głodem wkradł się czasem do kuchni lub jatki i porwał kawałek jakiego porzuconego ochłapu, czego jednak dopuszczał się tylko wtenczas, gdy na śmietnikach nic znaleźć nie mógł. Brano mu za złe, że jako stworzenie boskie starał się o przedłużenie nędznego życia. Szczególniej zdawał się mieć o to pretensję jego dawny pan, który w tej nadziei wygnał go od siebie głuchego i napół ślepego, że niebawem zdechnie gdzie pod płotem. Tymczasem Azor żył, zawadzając mu swoim widokiem, jako żywy wyrzut sumienia. Więc razu jednego nareszcie sprowadził oprawcę, aby go sobie zabrał.

Było to wielkim wypadkiem dla małoletniej gawiedzi przedmieścia. Oprawca szedł z długim kijem, opatrzonym w stryczek, a za nim gromada dzieci, chcących być świadkami ostatniej katastrofy Azora, który nic nie przeczuwając, spoczywał tymczasem na swojem zwykłem legowisku. Cóż się tu dziwić dzieciom, że ciekawe były egzekucji psa, kiedy na egzekucje ludzkie zbierają się tłumy starszych, nie z innych pobudek, jak tylko dla zaspokojenia ciekawości.

Młody Azor znajdował się właśnie, jak zwykle, na placu, gdy zbliżał się oprawca; nie narażało go to przecież na żadne niebezpieczeństwo, bo miał na szyi obrożę z tabliczką, która w jego oczach była dlań paszportem. Zachowanie się syna wobec smutnej egzekucji było oburzającem: gdy oprawca pochwycił jego ojca na stryczek, a stary zaskoczony znienacka, wydał smutny jęk, młody zaszczekał niemal tonem trjumfu. Skazany nie opierał się, czując, że to byłoby nadaremnem: naokoło siebie widział tylko nieprzyjaciół, do których zaliczał się jego własny syn—szedł więc z rezygnacją: raz tylko obejrzał się na swój dawny dom, snać nasunęły mu się wspomnienia, bo poruszył kilka razy nerwowo ogonem — i nic więcej. Nie obejrzał się już ani razu—może serce byłoby mu pękło.

Młody został na placu i w podskokach przymilał się panu, który wydał wyrok na jego ojca — dzielił jego zadowolenie, bo i sam pozbywał się widoku, który mógł być dlań ciągłym i żywym wyrzutem. O sumieniu nie pomyślał, bo je uważał za przesąd. Czy był potem szczęśliwym? nie wiem — ale prawda, że to pies, więc bardzo być może.

Józef Bliziński.

Okazało się, iż w czasie kilku ulewnych deszczów minionego lata woda zaciekła do lokalu Towarzystwa, mieszczącego się na Królewskiej.

Następstwem tego jest pewne uszkodzenie ścian i sufitów, na których odnowienie, przy objęciu spustoszałego lokalu, tyle wydano.

Do poniesionych więc kosztów przybywają nowe wydatki.

Komitet gorliwie zajął się restauracją mieszkania, gdyż otwarcie sezonu zimowego nastąpi w połowie października, jednocześnie z zamknięciem przystani.

Według przyjętego od wielu lat zwyczaju, w dzień otwarcia lokalu odbędzie się uczta składkowa członków.

Lekcje gimnastyki i fechtunku rozpoczną się w początkach listopada.

= Bagatela.

„O dalszych losach ogrodu zoologicznego" zamieściliśmy niedawno artykuł, pozostający w związku z podjętym przez pp. pełnomocników spółki projektem nabycia „Bagateli" na własność tejże spółki.

Plan ten obecnie przechodzi w wykonanie, a na jutrzejszem zebraniu w resursie obywatelskiej rzecz cała ostatecznie ma być zadecydowaną.

Wobec ważności sprawy, pożądane jest jaknajliczniejsze zgromadzenie się uczestników.

Ponieważ z powodu zmiany adresów niewszystkie zaproszenia mogły być wręczone, proszeni więc jesteśmy przez zarząd o przypomnienie, iż zebranie, o którem mowa, odbędzie się jutro, w niedzielę, o godz. 12-ej w południe, w sali resursy obywatelskiej.

= Salon... odrzuconych.

Grono młodszych malarzy zamierza urządzić wystawę obrazów, nie przyjętych do salonów sztuk pięknych.

W miasteczku naszem będzie to nowość...

= Z Wisły.

Woda na Wiśle pod Warszawą od wczorajszego rana stoi w mierze na jednej stopie i 10-iu calach.

Statki parowe, zmuszone okrążać piaski, ciągle opóźniają swój przyjazd.

Z Krakowa donoszą nam pod datą 20-go b. m., że woda tam jeszcze opada; onegdaj stan wody pod Krakowem wynosił stóp 2 cali 9 pod zerem.

W drodze do Warszawy jest kilka tratew, płynących z góry rzeki i z Wieprza.

Do warszawskiego brzegu przybiło parę berlinek i bark z deskami z Nowego Dworu, oraz sodą, olejami mineralnemi itp. towarami z Prus.

Trzy świeżo przybyłe galary powiększyły liczbę już stojących przy brzegu naprzeciw łazienek akcyjnych.

= Kanalizacja przed sądem.

Dziś rano w sądzie pokoju 9-go oddziału była wyprowadzona sprawa z powództwa policji przeciw p. Stefanowi Koskowskiemu, inżenierowi biura kanalizacji, prowadzącemu roboty na ulicach: Mazowieckiej i Erywańskiej.

Sprawa została naznaczona na godz. 9-tą rano i w tej porze do sądu przybył pom. oberpolicmajstra, podpułkownik Andzaurow, lecz, nie mogąc się doczekać sędziego pokoju, o godz. 10-ej odjechał.

Sprawę pierwszą z wokandy wprowadzono dopiero o godz. wpół do 12-ej.

Sędzia Chariczkow wezwał podtrzymującego oskarżenie starszego dozorcę policyjnego z X-go cyrkułu oraz inżeniera St. Koskowskiego, oświadczając temu ostatniemu, iż jest oskarżony o niewypełnianie rozporządzeń policji, która poleciła urządzić przejazd na Erywańskiej, naprzeciwko gmachu Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

Inżenier K. zaznaczył przedewszystkiem, iż niewłaściwie wezwano go do sądu, ponieważ kierownicy robót kanalizacyjnych, inżenierowie: Lindlej i Hoehman, mogliby tylko udzielić odpowiednich wyjaśnień; gdy jednak skarga nie została wniesiona przeciw wspomnianym inżenierom, p. K. czuje się w obowiązku sam wyjaśnić nieprawidłowość skargi, zaznaczając, iż poprzedniego dnia inny sędzia pokoju w podobnej sprawie przy oskarżeniu inżeniera Krzyżanowskiego uznał swoją niekompetencję.

Sędzia Chariczkow przerwał w tem miejscu p. Koskowskiemu, iż przytoczona okoliczność nie ma żadnego związku z daną sprawą, gdyż jeden sędzia może mieć taki, a drugi inny pogląd.

Wówczas p. K. wyjaśnił, że nie ma obowiązku słuchać bezpośrednich rozporządzeń policji, ponieważ zwierzchnikiem kanalizacji jest p. prezydent miasta, jenerał Starynkiewicz, i przez niego policja zwraca się ze swemi żądaniami; jeżeli więc inżenier, prowadzący roboty, rozmawia z członkami policji i uwzględnia nawet do pewnego stopnia jakieś polecenia, spełnia akt grzeczności, a nie obowiązku.

I w danym wypadku inżenier Koskowski zastosował się do wymagań policji, lecz nie w tej chwili, tylko później, gdy to było możliwe ze względów technicznych.

Sędzia pokoju, po wysłuchaniu tych objaśnień, nie uznał kwestji za należycie wyjaśnioną i, postanowiwszy wezwać b. komisarza cyrkułu nowoświeckiego, podpułkownika Gonczarowa, odłożył sprawę do d. 5-go października r. b.

= Wygrał Garibaldi.

W dniu wczorajszym w izbie sądowej była sądzoną sprawa cywilna, w której jako powód figurował Giuseppo Garibaldi.

Imiennik bohatera jest również włochem, mieszkającym w Warszawie za paszportem, jako przedsiębiorca robót kamieniarskich.

Garibaldi w pomienionej sprawie został zwycięzcą, izba sądowa bowiem całkowitą pretensję powodowi zasądziła.

= Pokrzepiający sen.

Znajomy nasz, pan Z., wracając z zagranicy, miał wstąpić do Piotrkowa, celem zawarcia aktu notarjalnego w interesie, na którym wiele mu zależało.

Strony umówiły się listownie, iż d. 18-go b. m. rano zjadą się w trybunalskim grodzie, przyczem kontrahent pana Z. zastrzegł sobie, że niestawienie się na termin skutkuje zerwanie przedwstępnej umowy, albowiem w tym wypadku, nie mogąc czekać, zmuszony byłby zawrzeć dane kupno gdzieindziej.

Owóż pan Z., jadąc pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej, zasnął i przejechał Piotrków, a zbudzony przy kontroli biletów już za Skierniewicami, rad nierad przyjechał do Warszawy.

Interes przepadł ku wielkiemu zmartwieniu naszego znajomego, który, znalazłszy się w kółku znajomych, z żalem opowiadał swój wypadek.

Niedarmo jednakże mówi przysłowie, że przypadki chodzą po ludziach.

Oto panu Z. nastręczono zaraz tranzakcję, której warunki były znacznie lepsze od owej piotrkowskiej i dały mu około 4,000 rs. zysku w porównaniu z niedoszłym układem.

Tak więc, zasypiając, pan Z. zarobił poważną sumkę.

Zaiste, był to sen... pokrzepiający.

= Nie udało się.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem Przedmieściu, robotnik kanalizacyjny, Ignacy Mejsztyński, znalazł na chodniku pugilares, który, jak mu się zdawało, został uroniony przez przechodzącego natenczas „porządnie" ubranego jegomościa.

Uczciwy znalazca zatrzymał więc nieznajomego, który najspokojniej przyjął zgubę i oddalił się w stronę placu Zamkowego.

Traf zrządził, iż istotny właściciel pugilaresu, p. H. z Marek, spostrzegłszy zgubę zawrócił z drogi i już zdaleka był świadkiem przywłaszczenia swego pugilaresu.

Zaczepiony przywłaszczyciel zmieszał się, i rzuciwszy pugilares, uciekł czemprędzej.

P. H. udzielił Mejsztyńskiemu zasłużoną nagrodę za znaleźne.

= Zagadkowe.

Ajenci policji śledczej, przechodząc przez pole po za plantem kolei obwodowej, w pobliżu stacji kolei nadwiślańskiej, zauważyli świeżo poruszoną ziemię.

Domyślając się czegoś podejrzanego, ajenci zaczęli kopać w tem miejscu.

W wykopie znaleziono suknie, chustki, kaftaniki, a na głębokości kilku łokci szkatułkę z drobnemi przedmiotami, jakoto: obrazkami, listami i receptami.

Na kopertach listów, obrazków i na receptach były wypisane nazwiska „Bergera".

Domyślać się należy, że przedmioty pochodzą z kradzieży. Policja zajęta jest odszukaniem poszkodowanego.

= Na uczynku.

Zamieszkała pod nrem 22-im na Brackiej p. Józefa Mędrzycka przed paru laty padła ofiarą zuchwałej kradzieży, gdyż złodzieje zabrali wówczas klejnoty wartości kilku tysięcy rubli, między któremi najcenniejszy był naszyjnik z pereł.

Panna M. po raz drugi, a mianowicie wczoraj, omal nie została okradzioną.

Do mieszkania panny M., bawiącej obecnie za granicą, dobrało się trzech złodziei, za pomocą otworzenia drzwi wytrychami.

Na szczęście, stróż miejscowy, Tomasz Płodowski, przechodząc przez sień, usłyszał szmer w mieszkaniu nieobecnej lokatorki i powziąwszy podejrzenie gospodarki złodziejskiej, wezwał policjanta, Ignacego Próżyńskiego.

Stróż i policjant ujęli złodziei w mieszkaniu p. M.

Są to znani złodzieje pobytowi. Władysław Dąbrowski i Filip Chmielewski, oraz mieszkaniec miasta Janowa, Jan Słoński.

= Kradzieże.

Nocy wczorajszej przy ul. Oboźnej pod nrem 10-ym, z mieszkania właścicielki domu, Karoliny Cykowej, przez wybicie szyby w oknie, skradziono klejnoty i garderobę, wartości parusetrubli.—Na ul. Chmielnej z dorożki, oczekującej przed domem pod nrem 26-ym, skradziono walizkę z rzeczami p. Jana Wolskiego, wartości około 200 rs. — Przy ul. Marszałkowskiej pod nrem 151-ym, z mieszkania pani A. Sakierowej, skradziono 150 marek niemieckich; poszlakowaną o tę kradzież, Julję L. aresztowano.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na placu Trzech krzyży rozbiegał się koń, zaprzężony do dorożki nr. 170.

Powożący, Jakób Piskorski, pomimo usiłowań nie mógł powstrzymać rozhukanego rumaka.

Dopiero dozorca policyjny, Zieliński, z narażeniem się na przejechanie, konia powstrzymał.

Wskutek gwałtownego wstrząśnięcia, Piskorski spadł z kozła i zranił się ciężko w głowę.

Dorożkarza w stanie bezprzytomnym przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Za rogatkami wolskiemi rozbiegały się konie, zaprzężone do bryczki kolonisty, Jana Kulskiego.

Przy raptownym skręcie bryczka się przewróciła, a Kulski, jego żona i córka wypadli na drogę.

Wszyscy ponieśli bolesne obrażenia, zwłaszcza 14-letnia Agata Kulska, która złamała rękę i zwichnęła nogę.

= Przejechania.

Dziś rano na Aleksandrji wóz rzeźniczy przejechał Annę Dmitrinkową, która poniosła bolesne obrażenia; odwieziono ją do mieszkania pod nr. 4-ty na Mączną.

Na Jerozolimskiej Antoni Szewczykowski dyszlem wozu włościańskiego został zraniony w głowę.

= Zamach samobójczy.

Nocy dzisiejszej pod nrem 13-m na Chłodnej, Teodor Iwanow, dymisjonowany podoficer, we własnem mieszkaniu poderznął sobie gardło brzytwą.

Domownicy zastali Iwanowa broczącego we krwi, lecz żywego.

Wezwany lekarz przedewszystkiem zatamował krew, poczem rannego przewieziono do szpitala św. Ducha, ze słabą nadzieją utrzymania przy życiu.

Przyczyną rozpaczliwego zamachu był anormalny stan umysłu, ponieważ Iwanow oddawna już objawiał nadzwyczaj silne rozdrażnienie nerwów.

= Pożar.

Nocy dzisiejszej pod nrem 22-im na Krochmalnej, od lampy, pozostawionej pod pułapem mieszkania, wynikł pożar.

Ogień spostrzeżono wówczas dopiero, gdy cały pułap objęły płomienie.

Dzięki energicznemu ratunkowi, pożar bez wzywania straży domownicy ugasili.

ZE ŚWIATA.

× **Napoleon Ksawery Mańkowski** zmarł przed kilku dniami w Görbersdorfie. Urodzony w Poznaniu d. 13-go września r. 1836-go, kształcił się w gimnazjum Marji Magdaleny, poczem wstąpił do szkoły dróg i mostów w Paryżu, gdzie pozyskał stopień inżeniera. W r. 1860-ym pracował w Warszawie przy budowie kolei petersburskiej na dystansie do Białegostoku. Następnie osiadł w Rudce, w pow. szamotulskim, i oddał się gospodarstwu. W r. 1871-ym był posłem do parlamentu niemieckiego, później przez lat pięć mieszkał pod Kamieńcem i zajmował się cukrownictwem. Zasilał on pisma tutejsze i poznańskie swojemi artykułami.

× **Za granicą.** W Pradze ukazały się rozmowy czesko-polskie. Autorem podręcznika jest prof. Hora z Pilzna. Obecnie ma on wydać słownik polsko-czeski.

× **Nakładem** paryskiego wydawcy Perrier'a opuściły prasę litograficzną kopje z obrazów pierwszorzędnych malarzy europejskich, a pomiędzy innymi i kilku naszych artystów współczesnych.

× **Nieznany szczegół do bjografji.** O przygodach, które z powodu roztargnienia zdarzają się wielkim ludziom, pisano już bardzo wiele. Wypadek wszakże, który spotkał naszego wieszcza, należy do wyjątkowo zabawnych, a jako nieznany dotąd ogółowi, zajmie bezwątpienia czytelników. Mickiewicz lubił nosić długie włosy i zarzucał je we wdzięcznym nieładzie na tył głowy. Pewnego razu, krocząc zwolna po ulicach Paryża, zatopił się cały w myślach, układając plan jednego z większych swych poematów, aż wreszcie przypomniała mu się doczesność życia w uczuciu porządnego głodu. W roztargnieniu, zamiast do restauracji, wchodzi do... fryzjera! W milczeniu zasiadłszy przed lustrem, bierze poeta leżący na stole dziennik i zaczyna czytać, podczas, gdy fryzjer, widząc długie pukle, otula go prześcieradłem i zabiera się do strzyżenia. Po pewnym czasie, skróciwszy czupryne o jaki cal, pyta Mickiewicza: —*Encore?*— *Encore*!—niecierpliwie odpowiada głodny wieszcz, nie odwracając oczu od gazety. Fryzjer tedy ucina jeszcze jeden cal?—*Encore?*—pyta znowu.—*Encore*!—brzmi odpowiedź zaczytanego poety. Po takiem zaleceniu, rozumie się, spada trzeci cal włosów, lecz przy ponownie powtórzonem: *encore*? zrywa się Mickiewicz i woła z uniesieniem:— Jak pan śmiesz pytać: *jeszcze*, nie podawszy mi dotąd nic do jedzenia!— W tejże atoli sekundzie rzuca mimowolnie okiem w zwierciadło i ze zgrozą spostrzega, że ma przeszło za połowę skrócone włosy. Opamiętanie przyszło za późno. Mickiewicz, zrozpaczony i zmieszany, zapłacił fryzjerowi za strzyżenie i uciekł pośpiesznie do domu, gdzie przez dwa tygodnie zamknął się i czekał, aż mu choć trochę odrosną utracone zwoje włosów, wstydził się bowiem pokazać znajomym *zeszpecony*, jak się wyraził, opowiadając o tem pani N., z której ust anegdotę niniejszą mieliśmy sposobność usłyszeć.

× **Podróżnicy.** Słynny podróżnik, Arminjusz Vambery, t. zw. „fałszywy derwisz", bawi obecnie w Konstantynopolu z jednym z profesorów uniwersytetu peszteńskiego. Poselstwo austrjackie ma go popierać w odebraniu od sułtana książek ze sławnej bibljoteki króla Macieja Korwina, które się obecnie znajdują w starym Seraju. Przypadek zrządził, że Vambery znalazł się na okręcie „Warna" z jednym z najsłynniejszych swych

współzawodników, Mozerem, autorem „Podróży po Azji środkowej". P. Mozer, antagonista naukowy Vambe-rego, wybiera się niebawem z jen. Annenkowem do Azji środkowej.

× **Także etykieta!** Rozkaz arcyksiążęcia austrjackiego, wydany w r. 1624-ym, o zachowaniu się przy stole oficerów i junkrów, brzmi tak: 1) przyjść w całym surducie i butach, nie pijany i komplementów nie gadać Jego wysokości; 2) przy stole stołkiem nie kiwać i nóg nie wyciągać; 3) nie pić po każdym zjedzonym kawałku, a przedtem czysto gębę i wąsy wytrzeć; 4) ręki nie wkładać do półmisków; 5) palcami nie macać języka, ani nie wycierać nosa obrusem; 6) nie zanadto się zrzynać, żeby nie zlecieć ze stołka i módz się zawlec jako tako do domu.

× **Co najmniej oryginalne.** W jednym z dzienników amerykańskich zdumieni czytelnicy znaleźli wiadomość następującą: „Przed kilkoma dniami jakiś biedak głuchoniemy, dostawszy się pod koła pędzącej lokomotywy, został zmiażdżony na miejscu. Wypadek zdarzył się biedakowi już po raz drugi w życiu."

≌ W dniu 8-ym b. m., w parafji Siecień, w płockiem, zawarty został związek małżeński Teofila **Nadolskiego**, obywatela z Radzikowa, z panną Janiną, córką Zofji z Thunów i Sylwaniego, małżonków **Filipowiczów**.

Błogosław im Boże! 2793

Nekrologja.

† Ś. p. Wandalin **Szumowicz**, b. naczelnik okręgu dóbr państwa, ostatnio urzędnik drogi żel. nadwiślańskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 21-go września 1888 r., przeżywszy lat 69. Pozostali w smutku: żona z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 22-im września, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w poniedziałek, dnia 24 b. m., o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—2794—

† Ś. p. Jan **Reiff**, były fabrykant, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 79, przeniósł się do wieczności. Pogrążone w smutku dzieci wraz z żonami i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 23-im września r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz ewangelicko-augsburski. 2—2792

† W poniedziałek, to jest dnia 24-go września r. b., jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Wiktorji **Peuker**, odbędzie się w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2797—

† Dnia 24-go września r. b., to jest w poniedziałek, w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, odprawione będzie nabożeństwo za duszę ś. p. Edwarda **Kaplińskiego**, budowniczego, na które pozostała żona i dzieci zapraszają życzliwych. —2798—

† We wtorek, to jest dnia 25-go września, o godzinie **10-ej** zrana, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefy ze Stawiarskich **Ryx**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę w kościele na Powązkach, poczem nastąpi poświęcenie grobu, na które pogrążone w smutku dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —955

Z DZIENNIKÓW RUSSKICH.

W związku z cytowanym przed kilkoma dniami na tem miejscu artykułem *Petersb. wied.*: „Polityka ostrożności", pozostaje inny, zamieszczony w ostatnim numerze tej gazety, p. t.: „Nasz deficyt międzynarodowy". W rzeczonym artykule czytamy pomiędzy innemi:

„Wypadki polityczne ostatnich lat siedemnastu stanowią uderzający przykład powodzeń, zdobywanych bez rozlewu kropli krwi, bez wojen i zniszczenia, jedynie tylko energją rządów i sztuką dyplomacji, które umiały silnie utrzymać na międzynarodowej wadze interesa i potęgę kraju. Przez lat 17 Niemcy, nie dobywając miecza, porobiły tak ważne zdobycze w sferze polityki, że zaćmiły one trjumfy z r. 1870 i stworzyły w Europie zupełnie nowy porządek rzeczy. Przez ten czas Rosja przeprowadziła krwawą wojnę, która okryła sławą jej oręż, lecz jednocześnie zajęła jakoby drugorzędne miejsce, zupełnie nie odpowiadające jej poprzedniemu stanowisku pierwszorzędnego mocarstwa (nawet po niepowodzeniach kampanji krymskiej), ani jej rzeczywistej potędze. Te dwa wprost przeciwne rezultaty osiągnięte zostały: z jednej strony energją i zręcznością, z drugiej błędami dyplomatycznemi i bezczynnością. Siedemnaście lat odzywa się nieustannie w Europie stanowczy, poważny, nieraz hardy głos Niemiec; interwenjują one, żądają, grożą, zawierają przymierza i koalicje, zachowują przewagę w całej środkowej Europie i nieustannie trzymają silnie na szalach międzynarodowych ciężar swej potęgi, zyskując wszystko, co ten ciężar przeciągnie. Co zaś robiła wówczas dyplomacja russka? Najczęściej starała się tłumaczyć z zarzutów, czynionych jej w sposób bezczelny, robiła ustępstwa słowem i czynem, powierzała swe prawa i interesa sądowi jakiegoś „koncertu" europejskiego, proponowała dzielenie się tem, co powinna uchronić od dzielenia i zwolna porzuciła wszystkie należne jej pozycje w słowiańszczyźnie. Były tylko dwa momenta, kiedy olbrzymia siła Rosji zaważyła na szalach wypadków, lecz były to momenta, kiedy słowo Rosji rozlegało się z wyżyn tronu. Pozostała zaś cała działalność dyplomacji petersburskiej w 20-letnim perjodzie czasu przyniosła straty krajowi, a dziś suma naszego deficytu międzynarodowego jest olbrzymia. W swoim czasie pozwoliliśmy małym Prusom stać się potężnem cesarstwem niemieckiem, pozwoliliśmy Austrji zebrać na półwyspie Bałkańskim wszystkie owoce naszych zwycięstw i sami stworzyliśmy ten stan rzeczy, wobec którego słowiańszczyzna ma dwie rzeczy do wyboru: albo Austrja pozostanie cesarstwem szwabsko-węgierskiem, popieranem bagnetami niemieckiemi i rozporządzającem się wśród czechów i serbów tak samo, jak niemcy rozporządzają się wśród polaków poznańskich, albo też Austrja stanie się państwem słowiańskiem, odebrawszy od Rosji jej rolę historyczną na półwyspie bałkańskim, o czem już dzisiaj marzy inteligencja słowiańska. Czyż więc nie czas obliczyć się z tym deficytem i położyć kres jego dalszemu wzrastaniu? Europa sama już przychodzi do przeświadczenia, że Rosja nie może pozostać dalej przy poprzednim systemacie dyplomatycznym, przynoszącym tyle strat, i może właśnie dlatego tak się śpieszy kuć żelazo, póki gorące..."

Ta sama gazeta zamieszcza jeszcze inny artykuł, zatytułowany: „Cywilizacyjne zdobycze Rosji". Zwróciwszy uwagę na zmiany, jakie zaszły na południu Rosji, gdzie dawne stepy zmieniły się dziś na ludne gubernje, dziennik pisze dalej:

„To, co przez ubiegłe stulecie stało się z południowemi stepami, to w następnem stanie się gdzieindziej. Cywilizacja, krzewiona przez Rosję, rozlewa się coraz szerzej i szerzej, coraz dalej i dalej postępuje w głąb' pustyni. Widocznie takie jest przeznaczenie russkich: od zetknięcia z nimi ożywiają się pustynie. Wypełniwszy swe przeznaczenie w stepach południowych, idą oni dalej na wschód azjatycki i, być może, z czasem nasi potomkowie z taką samą radością witać będą rozkwit cywilizacji russkiej w stepach Azji środkowej, jak my dziś witamy trjumf russkich w obszernych stepach południowej Rosji."

Graždanin pisze:

„Zatwierdzona została obecnie ustawa bractwa wołyńskiego śś. Włodzimierza i Bazylego, na pamiątkę 900-ej rocznicy przyjęcia chrztu na Rusi. Bractwo istnieć będzie w m. Żytomierzu przy soborze, gdzie znajduje się obraz, przysłany, według legendy, przez św. Włodzimierza do cerkwi w Owruczu i przeniesiony następnie w r. 1874-ym do Żytomierza. Bractwo ma na celu dopomagać do nawracania tych wszystkich, którzy oderwali się od jedności z kościołem prawosławnym (żydów, sztundzistów, czechów i t. d.) oraz chronić prawosławnych od wpływu sekciarzy.

Ta sama gazeta donosi, iż władza duchowna wobec zbliżającej się w r. 1893-im stuletniej rocznicy przyłączenia Podola do Rosji zbiera wszelkie dane, celem opracowania historji kościelnej i politycznej tego faktu.

Z ostatniej poczty.

Poznań 20 września. —Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało informacje ze strony komisji kolonizacyjnej o wielkim napływie kolonistów z Westfalji, prowincyj nadreńskich i Hanoweru, którzy cisną się do rozparcelowanych przez komisję majątków, przekonawszy się o wielkich korzyściach, przez rząd zapewnionych.

Berlin 20 go września. —Wydana świeżo odezwa wyborcza wolno-konserwatywnej frakcji pruskiej oświadcza się za szkołą wyznaniową, wszakże z zachowaniem jej państwowego charakteru.

Paryż 20 go września.—Po gorącej bitwie z krajowcami francuzi zatknęli swoją flagę na archipelagu wysp oceanu Spokojnego „Markizy".

Paryż 20-go września. — Wczoraj grono robotników w Belforcie znieważyło jenerała i kilku oficerów. Jeden z robotników, Scherer, przebił nożem porucznika i zdołał uciec.

Londyn 20 go września.—Chamberlain, przewódzca radykalistów połączonych z torysami, wygłosił dzisiaj w Bradford mowę niezmiernej doniosłości, w której oświadczył się bezwzględnie za rządem dzisiejszym i zapewnił, że unioniści liberalni nie uczynią jednego kroku do obalenia gabinetu Salisburego, dopóki Gladstone nie wyrzeknie się swoich mrzonek o „home-rule'u".

Rzym 20-go września. — Dziś obchodzono tu uroczyście 18-tą rocznicę wkroczenia wojsk włoskich do Rzymu. Skoro odezwał się wielki dzwon na Kapitolu, municypalność Rzymu wyruszyła do grobu Wiktora Emanuela, celem złożenia na nim wielkiego wieńca. Następnie wraz z deputacją armji udała się ku murom miejskim, aby na historycznym wyłomie przy Porta Pia złożyć także wieniec. Mer odczytał telegram od króla, bawiącego w Monzy, który powitano gorącemi okrzykami: „Niech żyje król! Niech żyje Rzym, nietykalna stolica Włoch!"

Bukareszt 20-go września.—Rząd bułgarski zażądał wydania Kisiełowa. Rząd tutejszy odmówi prawdopodobnie temu żądaniu, ponieważ nie ma na to umowy.

Sofja 20-go września. — Zwróciło tu powszechną uwagę, że od kilku dni organ półurzędowy *Swoboda* upomina się z rosnącą żarliwością o prawa bułgarów macedońskich do samorządu i niezawisłości kościelnej. Naród bułgarski domaga się dla braci swoich pod panowaniem tureckiem tych samych praw, jakich używają inne narodowości, tam zamieszkałe. Bułgarowie macedońscy nie mogą podlegać nadal macoszej opiece kleru greckiego. Jeżeli Europa nie życzy sobie wskrzeszenia kwestji wschodniej, powinna doradzać Turcji, aby zaprowadziła w Macedonji administrację autonomiczną, zgodną z traktatem berlińskim, lub też, jeżeli tego uczynić nie chce, aby zarząd tej prowincji powierzyła Bułgarji. (Zwrot ten w polityce rządu bułgarskiego jest tem dziwniejszy, że dotąd zapewniano stale jaknajsolenniej z Sofji, iż, nie chcąc komplikować położenia, nie będą podżegali bułgarów macedońskich.)

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wilno 22-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dziś o godz. 10-ej rano nastąpiło otwarcie urzędowe wystawy rolniczej. Oddziały koni, bydła i przemysłowy wyglądają imponująco. W ogóle wystawa nadspodziewanie się powiodła. Zjazd wielki.

Lwów 22-go września. (*Tel. pryw. kur. W.*) — Księdza Tchórznickiego z Kukizowa umieszczono w tutejszym domu sióstr miłosierdzia. Śledztwo toczy się dalej energicznie.

Przemyśl 22-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Arcyksiążę Albrecht przejeżdżał tędy dzisiejszej nocy w powrocie z łowów w Perehińsku i Kuźmińcu do Wiednia.

Berlin 22-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Zapewniają, że Crispi i hr. Kalnoky otrzymali we Friedrichsruhe żądane objaśnienia, co do celów politycznych podróży północnej cesarza Wilhelma, tudzież ułożyli z ks. Bismarkiem niektóre szczegóły polityczne przyjęcia cesarza w Rzymie i Wiedniu.

Berlin 22-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Reskrypt ministra komunikacyj zaostrza przepis, orzekający, że urzędnicy i słudzy kolejowi podczas służby mają obowiązek wyłącznego używania języka niemieckiego.

Berlin 22-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiejsze dzienniki zamieszczają w dalszym ciągu wyjątki z pamiętników cesarza Fryderyka. Prasa liberalna zachwycona jest niemi, organa zachowawcze usiłują podać w wątpliwość ich autentyczność. (Fragmenta te, pisane podczas oblężenia Paryża, zawierają ustępy, wyrażające się niezbyt sympatycznie o prądach zachowawczych; *przyp. red.*)

Rzym 22-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Z powodu rozbicia okrętu włoskiego „Południowa Ameryka" przez okręt francuski „La France", Crispi zamierza zwołać konferencję międzynarodową, celem wypracowania nowego regulaminu komunikacji morskiej.

Sofja 22-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Wskutek powtarzających się wycieczek organu rządowego *Swoboda* przeciw W. Porcie i zagrzewania bułgarskiej ludności macedońskiej do buntu przeciw władzy tureckiej, W. Porta zażądała od rządu bułgarskiego ukrócenia tych wycieczek. Rząd bułgarski wskazał na panującą w kraju wolność prasy i zauważył, że najprostszą drogą do położenia tamy wycieczkom jest przyznanie przez W. Portę bułgarom macedońskim tych praw autonomicznych, jakie im gwarantuje traktat berliński.

Berlin 22-go września, g. 2 m. 30. (*T. p. K. W.*) — Bilety banku russkiego **215.60** (wczoraj 214.90).— Bilety banku russkiego na dostawę **215.**— (wczoraj 214 25).

GIEŁDA.

Warszawa, 22-go września.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania 214.50 i 214.75 w płaceniu, odpowiadające 46.62½ i 46.57½ bez kosztów. Depesze, określające usposobienie giełdy berlińskiej, zaznaczały początkowo tendencję bez zmian, następnie słabszą, ostatecznie zaś mocną. Petersburskie kursa obiecywały 9.40 na wrzesień i 9.45 na październik za Londyn. Nasze zebranie przystąpiło do czynności dnia przy dążności słabej, płacąc 46.52½ (równia 214 90) za krótki Berlin. Kurs ten uległ zwyżce z powodu niewielkich nawet zakupów jednej z najpoważniejszych naszych instytucyj bankowych i doszedł do 46.57½. Gdy przestano kupować kurs Berlina obniżył się ponownie i wynosił przy zamknięciu obrad 46.55. Dziś mieliśmy różnicę 2½ kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 35 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś bardzo mało: sprzedano drugorzędną dostawę z odbiorem stałym w d. 30 ym b. m. po 46.50. Za jednomiesięczną dostawę do woli nabywcy żądano 46.75.

W obcych walutach ruch średni.

Krótkim **Berlinem** obracano po 46.52½, 46.57½ i 46.55, przeważnie po 46.52½, przy żądaniu 46.70.

Londyn krótki 9.47 w zaofiarowaniu nominalnem.

Paryż krótki oddawano po 37.50, przy chęci osiągnięcia 37.60.

Wiedeń krótki 78.20 w żądaniu, bez ruchu.

W papierach obroty niewielkie, przy tendencji słabej.

Za listy likwidacyjne żądano 83.75 i 83.40, względnie do wielkości odcinków.

Wschodnie pożyczki chciano oddać po 95.50—bez różnicy emisji.

Zabrano kilka tysięcy nowej pożyczki czteroprocentowej po 80.20, przy chęci otrzymania 80.30.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 94.15 I ser. i po 94 cztery następne serje. Umieszczono kilka tysięcy 1 ser. po 95, oraz kilkanaście tysięcy najmłodszej serji po 94, 93.75, 93.60 i 93.50.

Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 94 II, 93.75 III, 93.50 IV i 93.40 V serję—bez pokupu.

Za listy zastawne m. Łodzi chciano otrzymać 94, 92, 91 i 90.50, stosownie do serji.

Obligi kanalizacyjne m. Warszawy starano się zbyć po 91.50.

Żądano za akcje duże kolei warsz.-bydgoskiej 84, a za małe 83.50, za fabryczno-łódzkie 250, za bank handlowy w Warszawie 323, za warsz. bank dyskontowy 285. Chciano płacić za akcje banku handlowego w Łodzi 325, za świadectwa tymczasowe warszawskiego Tow. ubezp. od ognia 205, a za akcje fabr. cukru Dobrzelin 1000. Ofiarowano akcje warsz. Tow. fabryk cukru po 750, warsz. Tow. fabr. stali po 1025, Tow. zakł. starachowickich po 70, Tow. warsz. fabr. machin po 25, hutnicze po 275, Tow. zakł. przędzalni bawełny w Zawierciu po 290, przy chęci płacenia 280 i obligacje kolei fabr.-łódzkiej po 94.50.

Słyszeliśmy o sprzedaży kilkudziesięciu tysięcy pożyczek konsolidowanych.

Godzina 12. Usposobienie wyczekujące.

W. O.

— **Dolina Szwajcarska.** W niedzielę, 11 (23) września 1888 roku, **1-szy Wieczór muzyczny** nowozaangażowanej **stałej Orkiestry Warszawskiej**, złożonej z 40-tu artystów muzycznych **miejscowych**, pod dyrekcją **Adolfa Sonnenfelda.**

1) Marsz jeźdźców z op. „Symplicjusz", Jana Straussa. 2) Uwertura z op, „Don Juan", Mozarta. 3) Z dawnych czasów, walc Jana Straussa. 4) Pochód kawalerji, A. Rubinsteina. 5) Uwertura z op. „Wilhelm Tell", Rossiniego. 6) Wspomnienie Wilna, polka Sonnenfelda. 7) Piękny Rothraut, sztuka charakter. R. Eilenberga. 8) Strzyga-mezur, Wincentego Lewandowskiego. 9) Uwertura z op. „Król Yvetot", Adama. 10) Rezygnacja, Dobrzyńskiego (instr. A. Sonnenfeld). 11) Podróż melodyjna, potpourri Sonnenfelda. 12) „Kobietka z nad Dunaju", walc Jana Straussa. 13) Mazur F-dur, Chopina. 14) Pieśń wieczorna Moniuszki. 15) Kochaneczka-polka, W. Lochmana. 16) „Witaj króla!" polonez K. Kurpińskiego.

Początek o godzinie 5 i pół po południu, koniec o godz. 10-ej wieczór. 2804

— Dr Med. ***Teodor Heryng,*** przyjmuje od od 4-ej do 6 ej po południu, Kotzebue Nr 10. (937)

— Dr ***J. Piaszczyński,*** ordynator kliniki ocznej, powrócił do Warszawy. Marjańska 9.(2699

2627 Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** w skutek takowych. Chmielna 68.

— Dr med. ***Wasiliew,*** powrócił z zagranicy i przyjmuje chorych każdodziennie do godz. 9 rano i po południu od 4—6. Złota nr 74. 2751

— Dr ***Maksymiljan Fraenkel*** powrócił z zagranicy i przyjmuje specjalnie z chorobami kobiet i dzieci do 9-ej r. i od 4—6-ej po poł. We wtorki i czwartki szczepi ospę bezpłatnie. Solna 18 róg Leszna. 2690

— Dr ***S. Borzuchowski,*** przyjmuje z chorobami wenerycznemi i skórnemi do 10 rano i od 5 do 7 wieczorem. Marszałkowska 109. 2689

— Dr ***Wisłocki*** powrócił i przyjmuje od 5 do 7-ej. Zielna nr 13. 2789

— ***Gabinet dentystyczny dra A. Podolskiego,*** otwarty codziennie od godz. 10 rano do 6 ej po poł. Marszałkowska 129. 2780

— ***Aleksander Scheller,*** dentysta przyjechał. 2731

— ***Instytut leczniczo-gimnastyczny i szkoła fechtunku*** Miodowa nr 3, filja aleja Jerozolimska nr 31.

2796 ***M. Olszewski.***

— ***Leopold Sterling,*** profesor śpiewu, powrócił do Warszawy. ***Wspólna 39.*** 2784

— ***Wiktor Piątkowski,*** adwokat przysięgły i konsystorski, przeniósł się z Łodzi do Warszawy. Przejazd 9. 2803

— ***Michał Siemiradzki,*** adwokat przysięgły, przeniósł mieszkanie na ulicę Smolną (górną) nr 23. 2749

— Zakład pogrzebowy ***Felczyńskiego,*** Nowy-Świat 50, załatwia pogrzeby, ekshumacje, sprzedaje trumny, żałoby kompletne najtaniej. (2681)

— ***Magazyn pierwszorzędny*** strojów i sukien damskich, jest do ***odstąpienia.*** Reflektanci raczą pozostawić adres swój w kantorze Kurjera Warsz. pod literami B. N. 2721

Pani ERARD

uczennica ***Worth'a Nowosenatorska nr 2,*** powróciła ***z Paryża. Modele*** pracowni pierwszorzędnych; ***Nowości*** wszelkiego rodzaju; ***Ceny*** umiarkowane; ***Zupełna elegancja*** w wykonaniu robót. 2742

— **Warszawskie Towarzystwo dobroczynności** podaje do wiadomości osób interesowanych, że w roku bieżącym potrzebuje dla swoich zakładów jarzyn, jak następuje: kartofli korcy 550, marchwi korcy 40, buraków korcy 40, brukwi korcy 40, kapusty pudów 1200, pietruszki i cebuli pudów 30; pragnący podjąć się tej dostawy winni składać deklaracje opieczętowane w kancelarji sekcji gospodarczej Towarzystwa, każdodziennie oprócz świąt, od godziny 11-ej rano do 1-ej z południa. Deklaracje będą przyjmowane tylko do dnia 1-go października r. b.; wadjum zaś złożone być ma w stosunku 10%. Warunki powyższych dostaw przejrzeć można w kancelarji sekcji gospodarczej.

KĄPIELE DJANA

Chmielna 13. 9426

„OAZA"

Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Ant. STĘPKOWSKIEGO,

otwarty od godz. 11 rano. Jednocześnie poleca otrzymane świeżo znaczne transporta oryginalnego likieru w różnych gatunkach z wyspy Martinique w ¹/₁ i ¹/₂ butelkach.—(Telefonu nr 130.— (743)

Warszawskie Przedsiębiorstwo Pogrzebowe Z. Fijałkowskiego. Senatorska nr 32, wprost kościoła. — Posiada największy skład trumien, gotowych ubiorów żałobnych i efektów pośmiertnych—a kompletne pogrzeby urządza podług stałych cenników, pod osobistym kierunkiem. 901

— Fabryka kwiatów sztucznych ***Marji Fitkał,*** Freta 32 w domu własnym. (2342)

KOMITET

Kasy Pożyczkowej Przemysłowców Warszawskich

podaje niniejszem do wiadomości uczestników kasy że poczynając od dnia 8 (20 września r. b., od kapitałów nowo składanych w kasie na lokację płacić będzie podwyższony procent, a mianowicie:

za 7-dniowem wypowiedzeniem 3%

za 3-miesięcznem wypowiedzeniem . . . 4½%

za 6-miesięcznem wypowiedzeniem . . . 5%

od lokacyj rocznych 5½%

w stosunku rocznym

Procent od kapitałów dotychczas w kasie poż. przem. warszawskich ulokowanych, po upływie odnośnych terminów lokacji, od daty niniejszego ogłoszenia, również podług podwyższonej stopy płaconym będzie. 950

— ***Aleksander Wolski,*** pomocnik adwokata przysięgłego, powrócił do Warszawy. Włodzimierska 11. 2728

— ***Kapelusze damskie najmodniejszych fasonów,*** kopje ostatnich form paryzkich, ***piękny gatunek filcu, kolory modne, wielki wybór,*** ubrania ***gustowne*** s***kromne*** lub wykwintne, ceny przystępne, poleca znana fabryka i magazyn ***Teodora Weigt*** Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej. 2730

---

467 ***Obicia papierowe najświeższych deseni w różnych gatunkach po cenach przystępnych, poleca Skład fabryczny pod firmą J. FRANASZEK***

15 Krakowskie-Przedmieście 15.

LUDWIKA HUMMEL

przeniosła swoją pracownię sukien z ulicy Nowo-Senatorskiej ***na ulicę BIELAŃSKĄ nr 4.***

Wykonuje wszelkie zamówienia po bardzo umiarkowanych cenach. 904

— P. ***Aniela Śliwicka,*** właścicielka magazynu kapeluszy, Marszałkowska 145, powróciła z zagranicy. 2764

Ważna wiadomość!

Jarząbki świeżo bite, nadeszły po rs. 1 kop. 20 za parę, w składzie zwierzyny Marszałkowska 148 róg Próżnej. 2799

Fabryka Złota i Srebra pozłotniczo-malarskiego BAUERA i HEINTZE

w Warszawie przy ul. Daniłowiczowskiej nr 4. Zawiadamia niniejszem osoby interesowane, iż z dniem 1-ym października r. b. ***cena*** paczki złota malarskiego ***zniżoną zostanie*** z rs. 3.80 na rs. 3.50; paczki złota introligatorskiego z rs. 4 na rs. 3.70; paczki srebra z rs. 1.35 na rs. 1.15, paczka zaś metalu sprzedawaną będzie po kop. 18. 2790

Rada zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej

podaje do wiadomości Pp. Akcjonarjuszów, że publiczne losowanie akcyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przypadających w roku bieżącym do umorzenia, odbytem będzie w sali posiedzeń na stacji w Warszawie w dniu 28 września (10 października) r. b., poczynając od godziny 10 rano, losowanie zaś obligacyj seryj I, II, III, IV, V i VI Towarzystwa w temże samem miejscu w dniu 29 września (11 października) r. b. o godzinie 10 rano.

Wykaz numerów wylosowanych akcyj i obligacyj bezzwłocznie podany zostanie do publicznej wiadomości.

Spłata wylosowanych akcyj niemniej wydawanie akcyj pożytkowych nastąpi jednocześnie z wypłatą dywidendy za rok 1888, spłata zaś wylosowanych obligacyj dopełnianą będzie, poczynając od dnia 21 grudnia (2 stycznia) 1888/9 r.

Warszawa dnia 7 (19) września 1888 r. 958

Rada Zarządzająca Towarzystwa drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej

podaje do wiadomości Pp. Akcjonarjuszów, że losowanie akcyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko bydgoskiej, przypadających w roku bieżącym do umorzenia, odbędzie się publicznie w sali posiedzeń Rady w Warszawie w dniu 29 września (11 października) r. b., poczynając od godziny 2-ej po południu.

Lista numerów wylosowanych akcyj będzie zwłocznie podaną do wiadomości publicznej.

Spłata wylosowanych akcyj i wydawanie w ich miejsce akcyj pożytkowych, dopełnianą będzie jednocześnie z wypłatą procentu, poczynając od 21 grudnia (2 stycznia) 1888/9 r.

Warszawa dnia 7 (19) września 1888 r. 958

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go września 1888 r.

Weksle:	żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	46.70	—.—
Londyn 1 funt ster. „ „	9.47	—.—
Paryż 100 franków „ „	37.60	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	78.20	—.-
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	95.15	—.—
„ „ „ „ m.	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	—.--	—.—
„ „ „ II	94.—	—.—
„ „ „ III	93.75	—.—
„ „ „ IV	93.50	—.—
„ „ „ V	93.40	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji 1	94.—	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	83.75	—.—
„ „ małe	83 40	—.—
Bil. Banku Ces. „ s I, II i III	——	—.—
Poż. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	95 50	—.—
II „ „ rs. 100	95 50	—.—
III „ „ rs. 100	95.50	—.—
4% nowa pożyczka	80 30	—.—
Listy wileńskie długoter. .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	91.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	84.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	250.	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	323.	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	285.	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	205.
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	750.	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	1000.
Akcje Tow. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	290.	280,

Wartość kuponu:
(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 118[7]
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 225[6]
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 186[0]
Od Listów likwidacyjnych kop. 117[2]
Od Obligów m. Warszawy 209[8]

Targi
NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 18-go września 1888 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	570	—
„ „ pstra i dobra	—	—	620	640
„ „ biała . . .	—	—	660	667
„ „ wyborowa .	—	—	675	695
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	430	452
„ średnie	—	—	420	425
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	230	280
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Kasza gryczana	—	—	—	—
Kasza jaglana	—	—	—	—
Siana pud	30	40	—	—
Słomy pud	20	25	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—
	—	—	—	—

CENA OKOWITY
z dnia 17-go września 1888 r.

Hurt. skład. wiadr. 78% 836^3—839^4) 2%
Pojed. szynk. „ „ 878^6—851^7) 2%
Cena Warsz. Tow. Gorzel. na bież. tydzień wiadro 100% rs. 10 kop. 50.

Główny Skład Zakładów Żyrardowskich

W WARSZAWIE,

KRAKOWSKIE-PRZEDMIEŚCIE Nr 55,

POLECA:

Płótna, Kreasy, Rewańtuch, Drylichy, Worki, Opony, Obrusy, Serwety, Ręczniki, Ścierki, Chustki do nosa: płócienne, batystowe, jedwabne, białe i kolorowe. Prześcieradła, Płaszcze, Garnitury kąpielowe, Ręczniki, Trzewiki, Pantalony, Dywaniki, Mydlniki i Tkaninę kąpielową. Serwety, Serwetki i Tkaninę kanwową, krepową i waflową. Bieliznę damską i męzką. Koszule dzienne i nocne, damskie i męzkie. Kalesony, Pantalony, Spódnice, Kaftaniki, Peignoiry, Matinées, Czepeczki, Fartuszki, Kołnierzyki i Mankiety. Kompletne gotowe wyprawy. Madapolamy, Shirtingi, Chiffony, Perkale, Tyrolskie Płótna, Kretony, Półpłótna, Kreasy bawełniane, Piki, Barchany, Satynki, Brylantiny, Dymki, Muśliny, Nansoki, Victoria-Lawn, Batysty francuzkie i szkockie. Tkaniny na negliże à jour, Koronki, Hafty, Trimmingi. Wstążki we wszystkich kolorach. Pończochy, Skarpetki. Kamizelki do polowania. Spódnice, Staniki i Chustki włóczkowe. Staniki trykotowe „Jersey.“ Chustki wełniane, Lama, Himalayan, Pledy, Szale sznelowe i z krepy chińskiej. Chustki na szyję jedwabne, Krawaty, Szelki, Podwiązki, Spinki, Szpilki, Sachets. Porte-Cartes paryzkie. Kapy pikowe, guipiurowe, gobelinowe, repsowe, pluszowe, adamaszkowe. Kołdry watowe atłasowe, jedwabne, wełniane, dyftykowe, kaszmirowe, satynkowe i tureckie. Atłasy wełniane i jedwabne na kołdry. Kanausy. Fulary i Dymki na podszewki we wszystkich kolorach. Tkaniny na suknie spacerowe, wizytowe i wieczorkowe fantazyjne. Kaszmiry, Diagonales, Krepy, Armures, Voiles, Croisées, Repsy, Bêges, Cheviots we wszystkich nowych odcieniach. Plusze, Aksamity, Mory, Velvety. Tkaniny specjalne na pokrycia futer i płaszczy, jedwabne i wełniane. Flanele gładkie we wszystkich kolorach. Flanele kolorowe krajowe, francuzkie i angielskie w najświeższych deseniach. Kołdry wełniane i pluszowe łódzkie, białostockie i petersburskie. Dery do podróży. Dery na konie. Tkaniny na obicia mebli. Portiery, Dywany, Serwety, Chodniki, Firanki, Story białe, crême i kolorowe. Vitraux i Antimakassary.

1494R Zarządzający Składem Żyrardowskim L. BUŁAKOWSKI.

BOGUSŁAW HERSE,

10 SENATORSKA 10,

poleca na sezon jesienny

Wełny, Materje, Aksamity, Plusze, Flanelki,

po cenach umiarkowanych. 1509R

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

MALINA

PAPIEROSY NIESKLEJANE

NIEBYWAŁEJ DOBROCI

10 szt. 5 kop.

Wypuściła Fabryka Tow. „LAFERME"

W PETERSBURGU.

Dostać można we wszystkich Składach i Dystrybucjach. 1455R

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

wprost Hotelu Europejskiego

FABRYKA LAMP

W. PODGÓRSKIEGO,

poleca własnego wyrobu ulepszonej konstrukcji, przewyższające siłą światła zagraniczne

LAMPY BŁYSKAWICZNE

Wiszące, Stołowe i Ścienne,

po cenach najniższych fabrycznych, z gwarancją dobroci. 1456R

wprost Saskiego Placu.

Krakowskie-Przedmieście Nr 40,

Skład Mebli

Majstrów Stolarskich,

TAPICERNIA WŁASNA.

Marszałkowska Nr 150,

róg Zielonego Placu, 1-sze piętro. 1276

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 23 Września (5 Października) r. b., o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in minus** przez opieczętowane deklaracje,

na dostawę w r. 1889 dla Warszawskiej Straży Ogniowej:

1. Owsa 3,273 czetwerti, od rs. 4 kop. 35 za czetwert.
2. Siana 34,920 pudów, od kop. 40 za pud.
3. Słomy 8,442 pudów, od kop. 25 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1441r

---

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 19 Września (1 Października) r. b., o godzinie 11-ej przed południem, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje

na sprzedaż niepotrzebnych papierów, około 400 pudów, od ceny rs. 2 za pud.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1418r

---

GARDEROBĘ MĘZKĄ

gotową, jakoteż i podług miary, ostatnim Wiedeńskim krojem,

poleca

Magazyn Wiedeński,

Miodowa 2. 1266

Nauka i wychowanie.

Adres biura nauczycieli, guwernantek, rządców dóbr i bon J. Łuczyńskiego. Krakowskie-Przedmieście № 59, wprost resursy. 2100

Adres biura nauczycielskiego Załęskiej, Mazowiecka 16, rekomendnje nauczycieli, nauczycielki, bony. 591

Bony szwajcarki, genewianki żądają umieszczeń. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro Nauczycielskie. Dąbrowska. 18390

Biuro nauczycielskie Eugenji Hennel, Senatorska 11, pasaż Roezlera. Angielka dyplomowana poszukuje lekcyj. Godzina kop. 60 lub rs. 10 miesięcznie. Młody anglik świeżo przybyły, życzy lekcyj lub stałej posady. 18388

Biuro nauczycielskie Hennel, Senatorska pasaż Roezlera. Nauczycielka z wyższym patentem, dobrą konwersacją francuzką, poszukuje lekcyj lub demi-place. 18387

Biuro nauczycielskie Lewińskiego, Zielna № 42, ma do lokacji najwyżej uzdolnionego profesora-artystę gry fortepianowej, na stałe na demi-place i na godziny. Wykład w językach polskim i niemieckim. 17730

Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki i bony. 17971

Do wspólnej nauki przyjętą być może panienka, na warunkach przystępnych. Zgoda 6, mieszkania 8. 17717

Francuzka z dyplomem, poszukuje lekcyj konwersacji. Złota 16, mieszkania 16. — Elise Dulcy. 2111

Kaucjonowane biuro nauczycieli, guwernantek, bon, oficjalistów. Krakowskie-Przedmieście № 7. Dąbrowska. 17466

Lekcje muzyki i teorji, udziela nauczycielka z patentem Instytutu muzycznego. Ordynacka № 12, m. 20. 16748

Lekcyj lub korepetycji, przedmiotów klasycznych i języków poszukuje nauczycielka wykwalifikowana, która ukończyła z medalem wyższy zakład naukowy. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami J. B. 18318

Młoda nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje demi-place, lub lekcyj na godziny. Oferty: C. H. przyjmuje kantor Kurjera. 18139

Młoda rodowita francuzka, z patentem, poszukuje lekcyj i konwersacji. Nowy-Świat 45, mieszkania 15.—F. Dunoyer. 18212

Niemieckiego języka z konwersacją udziela doświadczony nauczyciel. Śliska 12—19. 18369

Nauczycielka muzykalna, z doskonałym francuzkim poszukuje lekcyj za pokój, obiady. Biuro nauczycielskie Jasińskiej, ul. Berga. 2108

Nauczycielka z wyższem wykształceniem, muzyką, konwersacją francuzką i niemiecką, potrzebna na wieś, do gub. Kijowskiej, Wiadomość: ul. Krucza № 14, m. 2, między godziną 12—2. 18341

Nauczycielka młoda, ze znajomością obcych języków, oraz muzyki, poszukuje lekcyj i może przygotować panienki do gimnazjum, lub na pensję prywatną. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakow.-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 18175

Nauczyciel do przygotowania chłopców do gimnazjum potrzebny na wyjazd. Piękna 19, mieszkania 6. 18352

Nauczycielka z patentem, muzyką i świadectwami, poszukuje miejsca na wyjazd. Wiadomość: Praga, dom p. Olszewskiego, plac straży ogniowej № 4. 18329

Nauczycielka niemka, z wyższym patentem i muzyką potrzebna na stałe w Warszawie. Szpitalna 1, m. 5. 18372

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje korepetycji i lekcyj muzyki. Leopoldyna № 33, mieszkania 3. 18379

Nauczycielka z patentem, posiadająca języki: niemiecki, francuzki, z konwersacją poszukuje lekcyj i korepetycyj. Marszałkowska 90, mieszkania 17. 17988

Naukę buchalterji listownie podług najnowszej, praktycznej metody wykłada Dawison, nauczyciel buchalterji. Ulica Dzielna № 27. 1504

Nauczycielka z wyższym patentem, pragnie przyjąć miejsce na wyjazd. Twarda № 30, mieszkania 7. 17897

Obiadu za lekcje poszukuje nauczycielka. Świętojańska 4, w cukierni. 18296

Paryżanka udziela lekcyj w domu i na mieście. Ul. Foksal, w domu tokarza. 18351

Potrzebny jest korepetytor, do przysposobienia uczni klasy 2 i 3-ej za rs. 8. Marszałkowska 78, w cukierni. 18378

Potrzebny zaraz nauczyciel języka niemieckiego, na Pragę. Ulica Wileńska № 7. mieszkania № 16. 18?33

Poszukuje się panienki w wieku lat 16, do wspólnej domowej nauki. Bliższa wiadomość codziennie od 4—5, Marszałkowska 120, mieszkania 3. 18132

Potrzebny francuz lub szwajcar wykształcony do dwóch chłopczyków. Ulica Twarda № 5, mieszkania 2. 18191

Poszukuję nauczycielki, polki inteligentnej, bez muzyki, do dwóch dziewczynek, lat 11 i 13, do Częstochowy, za rs. 200. Adres: Hoża № 30, mieszk. 8, od 4 do 6-ej po południu. 18291

Rodowita francuzka, życzy udzielać lekcyj konwersacji—zastać można od 4—6. Żelazna № 48, mieszkania 18. 2053

Student uniwersytetu (niezamożny) pragnie udzielać lekcyj lub korepetycyj. Oferty: Żurawia № 3, m. 15. 18120

Student uniwersytetu, russki, poszukuje lekcyj. Nowogrodzka № 21, m. 7. 18299

Student uniwersytetu poszukuje korepetycji lub kondycyj. Zgoda 5—8. 18332

Student uniwersytetu naucza w przeciągu dwóch miesięcy pisać ortograficznie, (bez błędu), po russku. Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 14. 2107

Udzielam lekcje muzyki i robót. Wydaję świadectwa uzdolnienia. N. Cieślicka. Ul. Freta 25. 17365

Uczennica klasy 3-ej pilna i łagodna prosi o życie i mieszkanie, za przygotowanie panienki klasy niższej. Adresy składać w kantorze Kurjera pod lit. W. A. 2061

Uczennica Instytutu muzycznego poszukuje lekcyj muzyki za obiady. Marjańska 7, mieszkania 8 Wiad. od 9 do 12. 18353

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Trębacka № 2, róg Krakowskiego-Przedmieścia (gmach starej poczty). Rozpoczynają się kursa kroju, sukien, bielizny i szycia, stroje, koronkarstwo, pończosznictwo, haft, rękawicznictwo, krawaty męzkie, szewctwo, rysunki w zastosowaniu do rzemiosł, litografja, metalorytnictwo, rzeźbiarstwo, heljominiatury, retuszerja, malowanie na porcelanie, atłasie, wypalanie rysunków na drzewie, skórze, tokarstwo, pozłotnictwo, koszykarstwo, introligatorstwo, gospodarstwo domowe. Po zupełnem ukończeniu kursów wydawane będą patenta. Opłata miesięczna z góry od rs. 5 do 10. Pensjonarki przyjmują się. 18376

Za niemiecki student pragnie udzielać russkiego lub francuzkiego. Oferty składać w Kurjerze pod literami R. S. 18343

Żądana nauczycielka z metodą poglądową do chłopczyka na kilka godzin dziennie za mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Świętokrzyzka 13, mieszkania 3. 18177

Posady i prace.

Bona francuzka rodowita potrzebna. Królewska № 39, m. 11. 18128

Bona niemka młoda, znająca gruntownie język niemiecki, roboty ręczne, z dobremi świadectwami, potrzebna do czworga dzieci. Erywańska 9, m. 2. 18206

Człowiek nie młody, dobrej konduity, z poręczeniem osób wiarogodnych, znajdzie zajęcie, miejsce kontrolera w restauracji przy bilardach. Ulica Długa № 28 nowy, w składzie węgli. 18125

Człowiek młody, posiadający języki ruski, polski i niemiecki, poszukuje posady. Ulica Leszczyńska № domu 12, m. 13. 18312

Do krawatów potrzebne są panny podręczne i do nauki. Ulica Solna № 8, mieszkania 12. 2115

Do składu win Długa № 46, potrzebny subjekt z kaucją 200—300 rs. Tylko obznajmiony z tą branżą może być przyjęty. 2091

Dwie panny kompletnie uzdolnione w krawieccz yźnie potrzebne zaraz na wyjazd.— Oferty adresy składać kantor Kurjera, litery T. Z. 17989

Energiczny człowiek z kaucją, poszukuje zarządu damem za mieszkanie. Oferty do Kurjera pod wyrazem „Antoni". 18367

Lokaj nie stary, przyzwoitej powierzchowności, koniecznie ze świadectwami długoletniej służby potrzebny na wieś. Zgłosić się na ulicę Kruczą № 14, m. 2, między godziną 12 a 1. 18340

Może być przyjęta panienka do nauki krawieczczyzny z całem utrzymaniem za stosowne wynagrodzenie. Uprasza się o pozostawienie adresu w kantorze Kurjera Wars. pod lit J. S. 17880

Małżeństwo bezdzietne poszukuje obowiązku, on lokaja, żona kucharki lub młodszej, mogą być u kawalera. Hoża № 30, mieszkania 3. 18145

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem, znający buchalterję i korespondencję handlową, poszukuje posady w Rosji. Za wyrobienie takowej ofiaruje odpowiednie wynagrodzenie. Oferty w kantorze Kurjera pod „Wyjazd". 18124

Młoda osoba poszukuje miejsca do wyręczania pani domu w Warszawie lub na wyjazd. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. G. № 27. 2093

Młodsza zdatna, z bardzo dobremi świadectwami, umiejąca gotować, potrzebną jest od I-go października do jednej pani. — Zgłosić się Nowozielna № 51, m. 9. 18320

Markiera, woźnego, szwajcara lub komisjoniera hotelowego, przyjmie natychmiast młody człowiek, znający obce języki, rachunkowość. Oferty administracja Kurjera Warsz. pod znakiem „Marceli". 18309

Na warunkach korzystnych potrzebna jest zaraz krojczyni i starsza panna. Ulica Chmielna № 24, m. 13. 18209

Na wieś poszukiwaną jest osoba z krawieczczyzną, znająca się także na gospodarstwie dla wyręczania pani domu. Pożądaną jest mężatka, wdowa, wieku średniego, z doskonałemi kilkoletniemi świadectwami. Zgłosić się listownie pod lit. K. J. gubernja Płocka przez Rypin w Skrwilnie. 1960

Osoba inteligentna z kaucją rs. 100, oraz rekomendacją, poszukuje miejsca kasjerki. Oferty pod adresem X. X. składać proszę w biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 2110

Osoba młoda poszukuje miejsca maszynistki ze swoją maszyną, znająca także krój, w miejscu lub na wyjazd. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. D. W. 18359

Osoba wykształcona, mówiąca po polsku, francuzku, russku, trochę po niemiecku, z kaucją do rs. 500, życzyłaby objąć miejsce kasjerki lub zarządzającej w sklepie. Wilcza № 27, m. 9, od 2—5 po południu. 17889

Osoba potrzebuje miejsca za gospodynię do księdza, zna wszelkie gospodarstwo i kucharstwo, pszczolnictwo i ogrodnictwo, pranie kościelne, umiejąca robić wszelkie aparaty kościelne. Wiadomość u Wizytek Marja Marczewska. 18357

Osoba młoda, inteligentna, znająca krawieczczyznę i gospodarstwo, poszukuje miejsca u jakiej damy w charakterze lektorki. Nowy-Świat 22, m. 10. 18147

Osoba posiadająca języki francuzki i niemiecki, poszukuje zajęcia za obiady lub wynagrodzenie. Nowy-Świat № 22, mieszkania 12, od 2 do 5. 18131

Ogrodnik wykształcony w swoim fachu, z kilkoletnią praktyką, poszukuje posady.— Nowy-Świat № 8, m. 15. 18364

Osoba posiadająca gruntownie niemiecki z konwersacją, poszukuje demi-place lub miejsca do towarzystwa i pomocy w gospodarstwie. Żurawia № 20, mieszkania 7, od godziny 9 do 3. 18308

Osoba inteligentna, posiadająca obce języki, znająca się na gospodarce wiejskiej i miejskiej, na prowadzeniu interesów handlowych, przyjęłaby miejsce kasjerki, zarząd sklepem, ekspedycją w kantorze lub zarząd domem i gospodarstwem wiejskiem. Świadectwa chlubne, na żądanie kaucja lub poręczenie osób wiarogodnych. Wiadomość ulica Ogrodowa 27, m. 5. 18304

Osoba lat 27, znająca język niemiecki, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca gospodyni na wieś. Wiadomość Świętojerska № 16, m. 14, od 10—12 i od 2—5 po poł. 18303

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady magazynier, poszukuje miejsca magazyniera, inkasenta lub ekspedjenta.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca kasjer, szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony posady chemik (cukrownik z powołania) szuka zajęcia.

Przez zmianę administracji w fabryce Frageta, pozbawiony miejsca subjekt handlowy, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Bliższych informacyj udzieli kantor Kurjera Warszawskiego. 1902

Panna służąca poszukuje miejsca z długoletniemi świadectwami, znająca się na praniu, prasowaniu, szyciu. — Ulica Oboźna № 2, w dystrybucji. 18321

Potrzebna jest bona niemka z dobremi świadectwami, mówiąca po polsku i umiejąca szyć. Wiadomość ulica Wiejska № 18, mieszkania 3, od 4—5 po poł. 18331

Potrzebna jest na wieś panna służąca z praniem. Wiadomość Zielna № 11, mieszkania 1, do 12 w południe. 18334

Potrzebne panny do staników. Pracownia snkien Graniczna 6. 2101

Potrzebna jest zdolna maszynistka do bielizny męzkiej. Elektoralna 37, Kubalska, w sklepie. 2113

Panny do upinania spódnic i do nauki potrzebne zaraz. Elektoralna № 8, mieszkania 4. 2116

Piernikarz uzdolniony w swoim fachu potrzebny jest do cukierni. Marszałkowska № 117. 18374

Potrzebne są panny podręczne i do uauki. Podwale 16, m. 20. 18383

Panna potrzebna do robienia kaftanów włóczkowych na maszynie pończoszniczej. Nowolipki 4, fabryka pończoch. 18342

Potrzeba panien zdatnych do okryć i staników. Bracka 10. 18365

Potrzebna jest panna do maszyny, do szewca. Ulica Długa № 12, do Tomaszewskiego. 18339

Potrzebny jest uczeń do introligatora. F. Csernak. Leszno 18. 18338

Potrzebne są maszynistki do szycia trykotów. Ulica Zakroczymska № domu 15, mieszkania 24. 18336

Potrzebne są panny zdatne do staników i do upinania. Krucza № 3, m. 1. 18310

Potrzebny jest uczeń do sklepu żelaznego pod firmą „J. F. Skiba" Krakowskie-Przedmieście № 83. 18307

Potrzebne zdolne spódniczarki i uczennice zaraz. Marjańska № 4, m. 18. 18301

Potrzebne panny do staników i spódnic do pracowni Elizy. Świętokrzyzka № 3. 18293

Potrzebną jest panna do dziurek. Podwale № 1, m. 15. 18295

Potrzebny ogrodnik na wieś z dobremi świadectwami i rekomendacją. Zgłosić się Warecka № 11, m. 2, od 10—11. 18036

Panny do kwiatów potrzebne, oraz uczennice. Długa 20, wprost cerkwi. 18048

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy okrągłych potrzebną jest zaraz. Wiadomość w magazynie mód Amelji Krug, ulica Niecała 5. 18275

Potrzebna maszynistka do szycia mankietów i kołnierzy. Żelazna № 46, m. 8. 18269

Potrzebna jest zaraz na wieś panna służąca, w średnim wieku, niemka lub polka znająca język niemiecki, obeznana z krojem sukien, umiejąca dobrze czesać i mogąca się powołać na chlubne rekomendacje. Wiadomość u P. Czudowskiego na stacji kolei Nadwiślańskiej. 18267

Potrzebne panny zdolne do staników. Ulica Grzybowska 10, m. 15. 18235

Potrzebna sklepowa młoda, inteligentna, obznajmiona z handlem, do samodzielnego prowadzenia interesu z kaucją lub poręczeniem osób wiarogodnych. Bracka 5, sklep kolonjalny. 18248

Potrzebni są uczniowie do stolarza. Nowy Świat № 47. 17888

Pralnia Złota 23, potrzebuje uzdolnionej prasowaczki koszul męzkich i drobiazgów. Tamże otrzyma mieszkanie. 18195

Potrzebna jest zdolna starsza panna do pracowni sukien i okryć damskich w Piotrkowie. Wiadomość Włodzimierska № 14, w oficynie. W-na Pniewska. 2087

Panna do kapeluszy potrzebna jest zaraz na wyjazd. Wiadomość Krakowskie-Przedmieście № 38, m. 15. 17969

Panienka jako sklepowa i panienki, które już przy strusich piórach pracowały, a także do nauki są poszukiwane. Wiadomość w fabryce piór T. Goldmann, Świętojerska № 32, lub w mieszkaniu Świętojerska 13. 17912

Panny znające robotę kwiatów są poszukiwane. Świętojerska 13, do pp. Eger. 17911

Rubli 50 za wyrobienie posady młodemu człowiekowi, handlowcowi, znającemu język polski, russki. Oferty Kurjer Warszawski pod lit. G. B. 17919

Rubli 1,000 zahypotekuję temu na domu, kto mi wyrobi posadę, oraz wypłacę procent roczny 100 rs. Mam lat 23, świadectwo ośmioklasowe, oraz referencje poważnych firm. Oferty składać kantor Kurjera W. pod „Victoria". 18298

Starsza panna kompletnie uzdolniona w kroju, potrzebna do magazynu. Ul. Szkolna № 6. 18380

Służący pracowity i sumienny potrzebny do porządków przy fabryce. Tylko z dobremi rekomendacjami zechcą się zgłosić między godziną 1 a 3 i wieczorem o 8, „Papeterie" na Sewerynowie. 18354

Sklepowa przyjemnej powierzchowności potrzebną jest do sklepu spożywczo-kolonjalnego z kaucją rs. 200, lub też hypotecznem poręczeniem. Wiadomość na miejscu. — Marszałkowska 148. 18196

Thieme, wykwalifikowany majster ciesielski poszukuje roboty ciesielskiej. Solec № 89. 17986

Uczeń potrzebny do felczera. Ulica Długa № 9. 2104

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza. Aleja Jerozolimska № 80. 2103

Uzdolniona osoba do strojów poszukuje zajęcia. Wspólna 23, m. 8. 18382

Uczeń dobrego prowadzenia, lat 15, potrzebny jest zaraz do zakładu tapicerskiego. Erywańska № 9. 18285

Za bardzo umiarkowane wynagrodzenie, osoba średniego wieku, ze znajomością języka francuzkiego, pragnie przyjąć miejsce towarzyszki, opiekunki przy osobie starszej, albo do wychowywania i zajęcia się domowem gospodarstwem. Rekomendacja poważna. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. pod wyrazem „Opiekunka". 18136

Żądana osoba średniego wieku, przyzwoita, uzdolniona w krawieczczyźnie i gospodarstwie domowem, z płacą rs. 180. Wspólna № 32, m. 3, od godziny 10 do 11 rano. 18316

Kupno i sprzedaż.

Adres fabrycznego składu dywanów, serwet, chodników Kiltynowicza. Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2081

Bilety wizytowe, litografowane, 100 sztuk od rs. 1, w składzie papieru i litografji Juljana Müllera, Senatorska 26, wprost kościoła. 2049

Bile używane z kości słoniowej, ktoby miał do sprzedania, raczy zostawić adres swój w hotelu Viktorja u szwajcara. 18373

Chleb wiejski, baraninę, śmietanę, masło przywożę ze wsi. Wtorki, piątki. Chmielna 15, m. 1. 18143

Do sprzedania w dobrym stanie fortepian o 6 i pół oktawach. Ulica Złota domu № 3, mieszkania 7. 17645

Do sprzedania fortepian machoniowy, szafa orzechowa rozbierana, łóżko z materacem i inne meble. Szpitalna 10, m. 2. 17944

Do sprzedania używane: komoda masyw orzechowa, lustro duże w złoconych ramach, cztery krzesła czarne, rozmaite rzeczy. Solec № 54, m. 32. 17896

Do sprzedania różne meble. Świętojerska № 30, m. 29, od 9—2. 17933

Do sprzedania zaraz kareta, powóz, szaraban, prawie nowe i para klaczy pięcioletnich, karych, dobrze wyjeżdżonych, pięknej budowy, ze wsi sprowadzonych. Wiadomość Hoża № 50, mieszkania 3, od godziny 3—4-ej. 16831

Dywany wszelkie „najlepiej kupować" w głównym składzie Giełżyńskiego Piotra Marszałkowska 137. 1825

Dywany perskie, angielskie, krajowe, serwety, portjery, meble perskie, chodniki w wielkim wyborze najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 2083

Do sprzedania w dobrym stanie powóz czteroosobowy z fordeklem. Wiad. przy ul. Bugaj № 7, u właściciela domu. 18360

Eleganckie meble z salonu i inne mało używane, do sprzedania z powodu wyjazdu. Orla 6, m. 5. 18347

Fortepian Kralla w bardzo dobrym stanie 7 oktaw, za przystępną cenę. Ślizka 60 m. 14, od 10—4. 17968

Fortepian Hafera i pianino do sprzedania lub wynajęcia. Elektoralna 8, m. 3. 17892

Fortepian o 7¼ oktawach dla braku miejsca do sprzedania. Ulica Bagatela № 8, mieszkania № 1, wprost Zoologicznego ogrodu. 18137

Fortepiany, pianina, sprzedaje ratami, wydzierżawiam najprzystępniej, kupuję, zamieniam. Jerozolimska 25. 18155

Fortepian do sprzedania, pół siódmej oktawy za rs. 120. Śliska 6, mieszkania 15 od 12 do 1½. 18345

Fortepian za rs. 30 do sprzedania. Świętokrzyzka № 5, m. 10. 18366

Fortepian krótki 6 oktaw, rs. 50. Leszno № 18, m. 66. 18325

Fortepian dobry za rs. 55 i mops reczny do sprzedania. Podwale 10, m. 3. 18313

Fortepian stary, zdatny do nauki, sprzedam. Żurawia 20, w sklepie. 18305

Futro tumaki męzkie, do sprzedania. Leszno 63, m. 2. 18319

Garnitur mebli z 3 portjerami, lampa stołowa, dwa dziecinne paletociki od 2 do 3 lat. Królewska 3, m. 16. 18133

Garnitur mebli, łóżka, szafy, szeslong, biurko, kredens, krzesła. Szpitalna 5. 18381

Główna sprzedaż pierzy i puchu w magazynie pościeli S. Wrotnowskiego, ulica Czysta № 2. Najpiękniejsze gatunki pierzy i puchu zawsze na składzie. 17764

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego. Nowy-Świat 34. 425

Kasy ogniotrwałe, o 25 procent tańsze od innych cenników. Marszałkowska 125. Sikorski. 15723

Kanapa, krzesła, stoły, sprzęty kuchenne, kanarki, do sprzedania. Freta 20. 2109

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Róg Chmielnej № 37 i od ulicy Marszałkowskiej № 108, m. 30. 18328

Meble w dobrym stanie, kozeta, 2 foteliki, sofka i 2 szofejzy z powodu wyjazdu za bardzo nizką cenę pozostawiono do sprzedania w zakładzie tapicerskim p. Ruszczyńskiego, ulica Orla № 14. 18322

Meble tanio do sprzedania, garnitur czarny orzechowy, szafy, łóżka, biurko dębowe, otomana, garnitur gabinetowy. — Mokotowska 59, róg placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 16997

Meble gustowne z całkowitego urządzenia salonu, jadalni i sypialni, lustra, oraz fortepian, mogą być razem lub częściowo sprzedane. Cena umiarkowana. Marszałkowska 148, mieszkania 9, parter, wejście również od Zielonego Placu № 13. 1976

Meble bardzo tanio: Garnitur salonowy, lustra, fantazyjne garniturki, gabinetowe eleganckie, sypialnego, z jadalnego dębowe urządzenie, otomana balsam, szafka z lustrem, tualeta bardzo elegancka. Róg Złotej, Zgody i Marszałkowskiej, czwarty dom, od frontu, m. 1. 18065

Meble bardzo tanio! garnitur salonowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, łóżka, umywalnia, urządzenie jadalni dębowe, oraz biurko, szeslong, otomana. Marszałkowska № 119, na dole, m. 15. 18200

Ma murowe patery, wazony i inne drobiazgi tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 38, m. 11. 17773

Oczekiwane bukiety „Makarta" i wieńce z kwiatów suszonych nadeszły do składów T. Kozłowskiego. Bracka 25 i Senatorska 27, sprzedaż hurtowa i detaliczna. 18207

Pianino do sprzedania. — Ulica Orla № 9, mieszkania 3. 17893

Poszukuję utensylij cukierniczych do kupna, nie drogich. Oferty w kantorze Kur. Warsz. pod lit. S. S. S. 18182

Pozytewka samogrająca większego rozmiaru z fisharmonją do sprzedania. Marszałkowska 117, w cukierni. 18375

Powóz trzy-osobowy, lekki, do sprzedania. Miedziana № 13. 18384

Pianino do sprzedania lub wynajęcia. Ulica Wspólna 40, m. 10. 17825

Pudów 1,000 cebuli i 500 kóp kapusty, do sprzedania. Wiadomość u Rafałowicza w Włocławku. 2117

Pianino nowe za przystępną cenę do sprzedania. Wielka 45. Fiedler. 17750

Srebro stołowe używane, brosza, kolczyki, szpilka, zegarek damski brylantowe, tanio do sprzedania. Wilcza 16, m. 13, od godziny 3 do 5-ej. 18118

Szafy sklepowe lipowe z szufladami 80, pięknie odrobione sprzedaje Sumiński. — Królewska 1. 18003

Tanio u „Deux-Amies" Hoża 13, dżet, pompony różnobarwne, tanio. 1937

Tanio sprzedam trzy szafy, do wyboru. Leszno 33, u stolarza. 18330

Wózek nowy, do sprzedania za połowę ceny. Marszałkowska № 116. Fuchs. 18346

Wolant na pojedynkę lub parę, mocno zbudowany, do sprzedania za 140 rs. Wiadomość Daniłowiczowska № 6, u stróża domu Józefa. 17902

W nowo otworzonej mleczarni przy ulicy Elektoralnej № 25, sprzedaje się mleko prosto od krów i przyjmują się zamówienia na odnoszenie do domów takowego. 17821

Z powodu wyjazdu są do sprzedania meble i inne przedmioty. Wiadomość: Hoża № 52, mieszkania 8. 17704

Z powodu wyjazdu do sprzedania ogier gniady, ładny, lat 6 mający, razem z uprzężą z białym bronzem, amerykanem i liberją dla stangreta. Koszary Mirowskie, kuźnia instrukcyjna. Wiadomość u wachmistrza Paszko. 18371

Interesa handl. i majątk.

Chemikom. Proponuję fachowemu pracowitemu chemikowi urządzić i prowadzić laboratorjum do chemicznej i farmaceutycznej fabrykacji w Kijowskiej guberni. Procenty od dochodu, stół, pokój. Można przyjąć do wspólnego interesu kapitalik. Adresować: Rzyszczew-Medwedówka do Ekonomji. 18123

Dystrybucja z galanterją zaraz do sprzedania. Świętokrzyska № 29. 18166

Dzierżawa. Ogrody warzywne, owocowe, blizko Warszawy, gdzie dużo letnich mieszkań, osobno propinacja. Wiadomość u właściciela, Karmelicka 13. 17161

Do odstąpienia piwo i przekąski. Bracka № 16. 18323

Ktoby z osób bez zajęcia miał rs. 300, może mieć dziennie parę godzin czynności. Wynagrodzenie miesięczne rs. 30. Gwarancja pewna. Oferty proszę złożyć w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. M. T. F. 18081

Kawiarnia do sprzedania z powodu familijnych interesów. Jerozolimska Aleja № 47. 2089

Kolonja za rogatką Wolską przy szosie i kolei obwodowej, zawierająca łokci 30,000, zabudowania nowe, zdatna na fabrykę lub dla emeryta, do sprzedania. Wiadomość ulica Chłodna 14, w razurze. 18290

Kąpiele III-ej klasy, nowy oddział, po 15 kop., półgodzinne za białego dnia, w świeżo wybielonych wannach, utrzymane nadal w łazienkach Kurtza, Marjensztadt. 18201

Magiel do sprzedania. — Wiadomość ulica Pańska № 85. 18368

Poszukuję folwarku około 12 włók lub dzierżawy w dobrej ziemi. Krucza 37, mieszkania 5, do 11 rano. 18186

Poszukuje się wspólnika do interesu fabrycznego, solidnego i dobrze procentującego, z kapitałem od rs. 20,000 do 30,000. Pożądanem jest aby przystępujący wspólnik zajmował się administracją i utrzymywał kasę. Oferty składać w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. G. G. № 200. 2106

Pod Częstochową do wydzierżawienia cztery pokoje, budynki, 30 morgów pola. Także do rozkolonizowania 500 morgów nowin.— Wiadomość, Warszawa, Pańska № 10, Kozłowski. 18172

Potrzebna suma od 2,500 do 5,000 rs. na 1 № hypoteki. Wiadomość ulica Śliska № 9, mieszkania 18. 17998

Rubli 3,000 potrzebne na 1 № hypoteki. — Nowowiejska № 30, u właściciela. 18060

Rubli 35,000, potrzebną jest pożyczka na domy murowane, nie obciążone żadną pożyczką, a nawet Towarzystwa, na umiarkowany procent. Ktoby życzył mieć dobrą lokację kapitału, raczy się zgłosić na ulicę Ogrodową № 23, stróż wskaże. Zawsze od godziny 4-ej po południu. 18234

Rs. 7,000 potrzeba na nieruchomość w Warszawie, na pierwszy numer po Towarzystwie. Wiadomość u właściciela domu ulica Chmielna 76. Bez pośrednictwa. 18283

Restauracja lub szynk jest do odstąpienia, może być zaraz, z powodu zmiany interesów. Wiadomość na miejscu, Praga, ulica Konstantynowska № 184, gdzie kościół budują. 18294

Rubli 10,000, 5,000—2,500 i inne do ulokowania na domy w Warszawie. Wiadomość Krucza 23, m. 9, od godziny 3 do 5-ej po południu. 17909

Rubli 5,000 potrzeba na dobrą hypotekę domu murowanego. Oferty kantor Kurjera pod lit. L. N. 17900

Rubli 3,000 do interesu pewnego, młody człowiek, poszukuje wspólniczki z kapitałem 2,500—3,000 rs. interes bez długu, może być poręczenie. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod lit. W. J. 3,000. 17939

Rubli 15,000—20,000 potrzebne są do bardzo korzystnego interesu przemysłowego. Gwarancja pewna. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. N. 15—20. 17940

Rubli 2,000 do ulokowania na hypotekę domu w Warszawie. Wiadomość w dystrybucji A. Romanowskiego. Krakowskie-Przedmieście № 15. 18129

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, istniejący od 20 lat, dobrze procentujący, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Plac św. Aleksandra № 13. 17178

Sklep spożywczy do sprzedania za rogatkami Wolskiemi, z powodu zmiany interesu. Wiadomość ulica Nizka № 59, miesz. 17, od godziny 1 do 5 wieczór. 18317

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość kiosk plac Bankowy. 2102

Sklep-wiktuałów z dystrybucją do sprzedania, komorne miesięcznie rs. 10, składające się ze sklepu, pokoju i kuchni, które się opłaca z pieczywa. Bugaj № 23, przy rogu Mostowej. 18358

Sklep wiktuałów sprzedam tanio. Żelazna № 55. 18370

Sklep wiktuałów jest do sprzedania wraz z kotłem do herbaty z powodu słabości. — Ulica Nowolipki № 80. 18362

Sklep kolonjalno-spożywczy, korzystny, do sprzedania zaraz na dogodnych warunkach. Wiadomość Bracka № 8, mieszkania 7, od 5—6 po południu. 18386

Skład węgli do odstąpienia w dobrym punkcie. Wiadomość Szeroki Dunaj № 5, mieszkania № 14. 17799

Sklep do sprzedania. Ciepła № 8, za przystępną cenę. 17908

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 40, wprost Saskiego Placu. 18079

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu słabości. Ulica Wilcza № 72. 18130

Sklep mydlarski, z perfumerją, świecami i naftą, jest do odstąpienia, w bardzo dobrym punkcie. Wiadomość u rządcy domu № 14 przy ulicy Mazowieckiej. Stróż domu wskaże. 18167

U właścicielki domu № 254 przy ulicy Sprzecznej na Pradze, jest suma rs. 8,100 do wypożyczenia lub przeniesienia na inny numer. Ktoby z panów obywateli życzył, może wziąść od 1 października na pierwszy numer po Towarzystwie na dom nowy za dobrowolną umową, bez względu czy na Pradze czy w Warszawie. 18389

Wspólnik czynny lub cichy do handlu hurtowo-detalicznego artykułami codziennej ogólnej potrzeby, z kapitałem 3 do 5,000 rs. poszukiwany. Zyski znaczne, pewne. Wiadomości udzieli p. Barański, fabryka rękawiczek, Trębacka № 9. 2114

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania restauracja z kompletnem urządzeniem. — Wiadomość u rządcy domu, ulica Kościelna № 6. 18127

Lokale.

Cztery pokoje, przedpokój, kuchnia 420 rs. Trzy pokoje, kuchnia 220 rs. Dwa pokoje, przedpokój, kuchnia 168 rs. roczne i pokoje kawalerskie. Jerozolimska № 27. 18348

Do wynajęcia w każdym czasie, Nowo-Wielka, róg Hożej, wykwintne lokale, od 2-ch do 6-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, wanną; 4 pokoje z meblami lub bez, pomieszczenie na magle, stajnia i wozownia, oraz fabryczne lokale pod № 11. Wiadomość na miejscu. 18630

Do wynajęcia w każdym czasie w domu № 28, przy ulicy Senatorskiej, wprost kościoła, 6 pokojów, na 1-m piętrze, od frontu, które mogą być podzielone na dwa lokale, na jaki bądź: kantor lub na prywatne mieszkanie, oraz dwa małe lokale, na parterze. Zlewy i wodociągi. Wiadomość u stróża. 1650

Daniłowiczowska 7, każdego czasu cztery pokoje, pierwsze piętro, front, 340 rs., może być na mieszkanie, kantor, składy. 17549

Dwa pokoje, z wszelkie oraz pokój z osobnem wejściem, usługą, życiem na żądanie. Bednarska 24. 18093

Dwa pokoiki z balkonem do wynajęcia. Krucza № 40, m. 19. 18017

Do odnajęcia dwa umeblowane pokoje, z usługą i fortepianem, dla kobiety lub małżeństwa. Chmielna 28, mieszkania 3. 17541

Do wynajęcia piętrowa oficyna, oddzielna, składająca się z 8 pokojów, kuchni, z ogrodem i altaną, zdatna na fabrykę lub na biuro, może być podzielona. Wiadomość: Nowy-Świat № 24, u stróża. 17941

Do wynajęcia od 1 października r. b. 7 pokojów, przedpokój, kuchnia i pokój dla służby, na 1-m piętrze, od frontu, wodociąg i zlew. Ulica Wilcza № 28. 17891

Do wynajęcia pokój frontowy, na parterze, umeblowany, z wejściem osobnem, przy familji, dla osoby płci żeńskiej. Może być z całodziennem utrzymaniem i fortepianem. Ulica Hoża № 16, m. 2. 17878

Do wynajęcia w Alei Ujazdowskiej pod № 6, mieszkania składające się z 3, 6 i 8-u pokojów, ze wszelkiemi wygodami, oraz stajnie i wozownie, zaraz lub od 1-go października r. b. 1967

Do wynajęcia pokój z wspólnym przedpokojem, z meblami lub bez. Leszno № 61. 18117

Do wynajęcia od 1 października 2 pokoje, przedpokój i kuchnia, za 200 rs. rocznie, przy ulicy Jerozolimskiej № 67, wprost kolei żelaznej. 18349

Lokator pragnący zająć wspólny pokój pod dogodnemi warunkami, zgłosić się może od 10 zrana, Hoża № 7, m. 29. Znajomość języka ruskiego pożądana. 18355

Mieszkanie z 2 pokojów z przedpokojem i z kuchnią, suche i ciepłe, na 1-m piętrze, od frontu jest do wynajęcia, w każdym czasie. Wiadomość u właściciela, Nowomiejska № 1. 18034

Mieszkanie złożone z ośmiu pokojów, przedpokoju, kuchni i pokoju dla sług, jest do wynajęcia w domu d-ra L. Natansona. Plac Zielony № 3, róg Szkolnej. Wiadomość na miejscu, u portjera. 17999

Mieszkanie ładne do wynajęcia. Meble do sprzedania, z powodu wyjazdu, zaraz. Tamka 19. 18311

Miodowa 12, są różne lokale, świeżo wyrestaurowane, oraz piwnice na wina. Wiadomość u rządcy. 17195

Nowy-Świat № 1, zaraz do wynajęcia w ważnym punkcie, sklep duży z oknem wystawowem, mieszkaniem lub bez. 2112

Pomieszczenie dla panienki lub chłopca, przy rodzinie. Zielna № 13, m. 2. 18335

Pokoje umeblowane do wynajęcia od 1-go października. Krakowskie - Przedmieście № 5, pałac hr. Krasińskich. 18356

Pokój na 1-m piętrze, oddzielny, ze wspólnym przedpokojem, meblami i opałem, do wynajęcia każdego czasu, lub od 1 października. Piękna 32, m. 2. 18344

Pokój umeblowany, zaraz do wynajęcia, może być z obiadem. Elektoralna 34, mieszkania 12. 18300

Pokój bardzo ładny, ze schowankiem, z oddzielnem wejściem, do wynajęcia od 8-go października, przy ulicy Nowy-Świat № 35, mieszkania № 9—13. 18297

Pokój z osobnem wejściem, przedpokój, do wynajęcia, od 1 października. Nowy-Świat 56, mieszkania 12. 18171

Pomieszczenie dla 2-ch panienek, z całodziennem utrzymaniem, Fortepian. Marszałkowska 105, m. 8. 17256

Pięć pokojów, z balkonem, pierwsze piętro, od kwartału. Wspólna 4. 17875

Sklep z oknem wystawowem, pokojem i kuchnią do wynajęcia od października. Marszałkowska 114. 1640

Szukam mieszkania, z 6 do 10-u pokojów, na porządnej ulicy. Oferty przyjmuje Kurjer: „Zamek." 18391

Umeblowany frontowy pokój, zupełnie oddzielne wejście, opał, samowar, usługuje lokaj, od 1-go października. Nowy-Świat 16, mieszkania 5. 18184

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia, mieszkanie, składające się z 6-u pokojów, kompletnie urządzonych. Szkolna № 5, parter, front, lub Marszałkowska 140. 2034

1 pokój, przedpokój, kuchnia, piwnica, komórka i ogródek, za rs. 10 miesięcznie i jeden pokój za rs. 5, Grzybowska № 69, do wynajęcia od 1 października r. b. 18392

3 2, 1 pokój z kuchniami lub bez. Ulica Złota 2. 18333

4 pokoje z meblami i usługą, może być każdy oddzielnie, zaraz. Włodzimierska 16, mieszkania 8. 18203

4 pokoje, kuchnia; 6 pokojów, przedpokój, kuchnia, antresola, z wszelkiemi wygodami. Świętojerska 14. 17925

5 lub 3 pokoje z wygodami, umeblowane lub nie, blizko ogrodu. Prózna 7. 16788

5 pokojów, przedpokój, pasaż, kuchnia, na 3-m piętrze, od frontu. Aleje Jerozolimskie № 70, zaraz do wynajęcia, cena nizka. 17626

6 pokojów z kuchnią i ogrodem, jest do wynajęcia każdego czasu. Leszno № 68. 18174

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy, lub kuracje. Krucza 38. 18144

Akuszerka A. M. Elektoralna № 20, przyjmuje na słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, z umieszczeniem dziecka. 18314

Bukowska akuszerka dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne. Umieszcza dzieci. Opłata względna. Bednarska 21. 18385

Dnia 11 września przybłąkał się wyżeł czarny, ceter, po opłaceniu kosztów, ogłoszenia i utrzymania, może prawy właściciel odebrać do dnia 25 b. miesiąca i roku. Wiadomość: Dzika 45, u Kulikowskiego. 18306

Dziewczynka 8-letnia, sierota, szlachcianka, katoliczka, po polsku pisze i czyta, jest do oddania na własność. Oferty proszę składać w kant. Kurjera pod „Wisła." 18045

Do kompletu lekcyj tańca potrzebuje jeszcze kilka par. Karmelicka № 28, mieszkania 8. 18102

Kto sobie życzy oddać dziecko na opiekę za cenę przystępną, raczy się zgłosić na ulicę Żelazną 69, mieszkania 38. 18326

Kobieta zamieszkała pod № 132 przy ulicy Chmielnej, z dobrym i świeżym pokarmem, życzy sobie wziąść dziecko do piersi, wiadomość u stróża. 18302

Lampy błyskawiczne te tylko najlepiej się palą, nie kopcą i nie psują się, które sprzedaje z gwarancją magazyn F. Kozłowskiego, pod firmą W. Podgórski, ul. Rymarska № 7. Tamże nafta do lamp błyskawicznych polecą się na garnce i beczki, po cenach hurtowych;—stałym odbiorcom odstępuje się rabat i odsyła się do domu. 1691

Młoda mężatka zamieszkała w domu państwa Rokickich pod № 15 ulica Radzymińska, na Szmulowiźnie, ze świeżym pokarmem, obowiązuje się przyjąć dziecko do piersi, w każym czasie.—Kruckoska. 18324

Mleka dostać można przy doju krów: rano 7, południe 12, wieczór 6, hotel Drezdeński, ulica Długa. 18377

Mamka ze świeżym pokarmem. Ul. Złota № 4, mieszkania 17. 18150

Najtańszy zakład tapicerski. Marszałkowska № 115. 15123

Nagrody rs. 15. Zgubiono lub skradziono pierścionek złoty, drucikowy, z brylantem żółtawym, średniej wielkości. Oprawa w pazurki. Oddawca lub wskazujący otrzyma powyższą nagrodę, w kantorze p. Strahla, ul. Złota 36. Zwraca się uwagę p. jubilerów. 18135

Obiady smaczne na świeżem maśle. Ul. Chmielna 28, m. 8. 17991

Pracownia Elżbiety przyjmuje suknie do roboty po rs. 3, najwyraźniej po rs. 3, które wykończam podług ostatnich paryzkich żurnali, oraz palta, dolmany i szuby po nader nizkiej cenie, roboty wykonują się spiesznie i akuratnie. Krucza № 24, mieszkania 29. 17898

Przyjmuje się reperacje wyrobów marmurowych, oraz obstalunki. Nowy-Świat 35, mieszkania 11. 17189

Pracownia krawatów, „Louise" wyrucza z trzech tygodniach, wszelkich fasonów krawatów. Orla 10. 2092

„Spójnia." Ważna wiadomość: dla pań emerytek. Adresy proszę składać pod „Spójnia" w kantorze Kurjera. 18337

W mieście powiatowem Włocławku, z powodu wyjazdu właściciela, jest do sprzedania zakład kąpielowy, wykwintnie urządzony, w którem są wanny marmurowe karraryjskie, wodociąg własny, maszyna parowa i kąpiele parowe nowego systemu. Przy zakładzie tym może być i urządzony browar. Wiadomość na miejscu u właściciela. 17465

Zgubiono we czwartek 20 września parasolkę szarą, jedwabną, całą pokrytą białą hiszpańską koronką, z rączką porcelanową białą z kolorowemi kwiatkami. Usilnie się uprasza o zwrócenie takowej, za stosownem wynagrodzeniem. Bracka 18. Doktór Cieszkiewiczowa. 18361

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22 Сентября 1888 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Zaleski (Adam Pług).